Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 81. — ROK XXXVII.

PIĄTEK 28. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Pewniki.

Cokolwiek przyjdzie, jedno jest pewnem: Gdyby Sejm uległ, ale uległ w walce o swe prawa, o konstytucję, o praworządność, to na drugi dzień po jego rozpędzeniu wszyscy demokraci polscy będą wołać z entuzjazmem: Niech żyje Sejm! Na drugi dzień po ewentualnym zamachu stanu Sejm ten stanie sie sztandarem, około którego skupią się ludzie wszystkich stronnictw, ale ten jeden wspólny wyznający program, że Polska dzisiejsza ze stu powodów, z których każdy jest wystarczającym, może istnieć tylko jako demokracja parlamentarna i że drugie sło powodów przemawia jak najgwałtowniej przeciw wszelkim zamachom i dyktatorom. Każdy politycznie rozumujący człowiek, nawet z obozu sanacji, zdaje sobie sprawę, że dyktatura stałaby się u nas czynikiem destrukcji, że rzuciłaby w proch autorytet moralny polskiego rządu, że utorowałaby drogę do dalszych przewrotów od góry i od dołu, że pogorszyłaby naszą sytuację międzynarodową. Nie będziemy wszystkich szkodliwych skutków zamachu wyliczać, są one bowiem jasne i nie dostrzega ich tylko analfabeta polityczny, albo też pretorjanin, zaślepiony w swem bożyszczu. I jasnem jest także to, że eksperyment ten nie przetrwałby kilku miesięcy, poczem zostałby zlikwidowany — zapewne na drodze rewolucyjnej — na rzecz demokracji, ale już nie tej umiarkowanej i dobrodusznej, jaka była przed r. 1926, lecz więcej radykalnej, bezwzględnej i mściwej. Wystarczy przyjrzeć się sytuacji gospodarczej, rosnącym cyfrom bezrobotnych i postępowi nędzy, by zrozumieć, że wywolywanie przewrotu w takich warunkach, to praca na korzyść chyba tylko komunizmu, który niecierpliwie czeka na niepokoje w Polsce, jako na czas swoich plonów.

Z pełną więc sympatją śledzimy konsekwentne i ściśle legalne wysiłki Sejmu ku przywróceniu w Polsce pełnej praworządności w ramach demokracji. Nikt nie myśli — wbrew kłamstwom sanacji — o przywróceniu t. zw. sejmowładztwa, które przed majem było wynikiem specjalnego układu stosunków w Sejmie, a głównie wynikiem niemożności rozwiązania Izb przez p. Prezydenta. Nikt Prezydentowi nie odmawia prawa swobodnego doboru ministrów bez pytania klubów sejmowych o zdanie. Nie o to w przesileniu obecnem chodzi, ale o kardynalne prawa parlamentu, o prawo kontroli nad gospodarką rządu, o prawo uchwalania budżetu, o prawo usuwania ministrów, którzy naruszają ustawę i działają na szkodę państwa. Wszak ostatnie „ultimatum“ wyjawiło nam właściwe cele obozu sanacyjnego. Pozbyć się art. 6, by móc wydawać pieniądze podatkowe bez kontroli Sejmu, pozbyć się Sejmu na pół roku, by nikt nie psuł ministrom humoru z powodu nadużyć, lub zaniedbań. Rządzić mają tylko oni, urodzeni genjusze, a krajowi wolno tylko — chyba — brać udział w galówkach imieninowych, które mu zastąpią posiedzenia Sejmu!...

Nie obawiamy się o losy Sejmu, jak długo pod sztandarem Konstytucji walczy. Zaczęlibyśmy się lękać dopiero wtedy, gdybyśmy w jego szeregach zobaczyli tchórzostwo, znużenie, lub niewiarę. Gdyby Sejm się ugiął, wtedy byłby zgubiony. Tchórzów nie poparłaby opinja kraju i padliby przy pierwszej sposobności. Padliby w niesławie i bez nadziei odwetu, pogrążając w swym upadku wielką sprawę demokracji. Dlatego w dniach przełomowych wołamy do Sejmu: Nie ustępować z terenu Konstytucji i nie obniżać sztandaru walki z bezprawiem i partyjnictwem sanacji! Tu ne cede malis! Dążyć do współpracy z Rządem, ale współpracy opartej na zaufaniu i poszanowaniu wzajemnem, a przedewszystkiem na poszanowaniu prawa przez wszystkich ludzi w państwie. Gdy dzisiaj klub rządowy podnosi zbrodniczą rękę na powagę Sejmu i wznawia w nim nikczemną tradycję liberum veto, gdy przeciw temu Sejmowi padają nieodpowiedzialne obelgi i wyzwiska, a zgraja prasowych pachołków obelgi te codzienie ustokratnia, w takiej chwili przy ulicy Wiejskiej niech panuje trzeźwy rozsądek, patrjotyczna skłonność do zgody, ale i wierność zasadom i odwaga, odwaga i jeszcze raz odwaga. Wczoraj odwaga ta zatriumfowała w komisji, liczymy na takie samo zwycięstwo w sobotę w pełnym Sejmie. Sejm walczący nie tylko z bezprawiami, ale i z terrorem fizycznym Jaruzelskich i Sławków — to siła moralna niezwyciężona. Usunięty dziś, zmartwychwstanie jutro.

ax.

Pięciozłotówki z r. 1926 będą wycofane

Warszawa (AW). Ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu z 10 bm. w sprawie **wycofania z obiegu pięciozłotowych biletów państwowych.** Na mocy tego rozporządzenia **pięciozłotowe bilety państwowe z datą 25 października 1926 tracą moc prawną środka pieniężnego z dniem 30 czerwca 1930 r.** Do dnia 30 czerwca 1932 bilety powyższe będą wymieniane w Centralnej Kasie Państwowej, w Kasach Skarbwych i oddziałach Banku Polskiego.

ŚLĄSK CIESZYŃSKI PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYBORÓW.

W związku z wyborami do sejmu śląskiego przygotowano spisy wyborców. Uprawnionych do głosowania w Bielsku jest 14.200 osób. Ukonstytuował się tu powiatowy komitet wyborczy listy sanacyjnej pod przewodnictwem rolnika Gruszki z Jasieńca. **Grupa Piasta, dotychczas sanacyjna, przeszła do opozycji.**

WYSTAWA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO POD HASŁEM OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

Warszawa (AW). W wyniku inicjatywy doradcy finansowego Deweya, który wezwał kobiety polskie **do popierania krajowego przemysłu włókienniczego,** ma być w najbliższym czasie urządzona w Warszawie **wystawa przemysłu włókienniczego w Radzie Miejskiej** przy poparciu organizacyj kobiecych. W sprawie tej ma się odbyć konferencja p. min. Kwiatkowskiego z udziałem przedstawicieli przemysłu włókienniczego.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 26. 3. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: **15.000 zł.** na Nry 23.598; **10.000 zł.** na Nry: 68.204, 146.417, 136.808, 147.475, 166.654: **5.000 zł.** na Nry: 85.718, 82.715, 112.639, 156.318; **3.000 zł.** na Nry: 38.293, 26.456, 178.548, 199.526.

—o—

Warszawa, 26. 3. (Telef. wł). Konserwatywny „Dzień Polski“ atakuje w ostry sposób marsz. Senatu p. Szymańskiego **za odwołanie posiedzenia Senatu.**

—o—

REKORD MÓWIENIA W SEJMIE

Gdańsk (AW). Podczas wczorajszych obrad nad budżetem i reformą rolną podatkową był sejm gdański widownią niecodziennego rekordu obstrukcyjnego. Komunistyczny mówca opozycyjny Plenikowski wszedłszy na trybunę o g. 16.30, przemawiał do przerwy w posiedzeniu, tj. do godziny **1.15, czyli dziewięć godzin.**

—o—

Warszawa 26. 3. (PAT). P. minister komunikacji inż. Kühn, po parodniowej chorobie, objął urzędowanie.

Poseł Jan Piłsudski tworzy gabinet.

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.). We czwartek minął 12-ty dzień od wybuchu przesilenia. **Rozwiązania sytuacji niema,** nie można się również zorjentować, kiedy rozwiązanie posunie się naprzód. We środę do południa ciągnęła się jeszcze sprawa p. Szymańskiego, który we wtorek wieczorem złożył na ręce P. Prezydenta Rzplitej misję tworzenia gabinetu.

Formalne zrzeczenie się marsz. Szymańskiego nie zostało jeszcze załatwione.

O godz. 1 we środę P. Szymański wyjechał do Belwederu i tam **przedstawił p. marsz. Piłsudskiemu ostatnie wydarzenia.** Po naradzie z p. marsz. Piłsudskim p. Szymański wyjechał na Zamek i **wtedy dopiero uzyskał od P. Prezydenta Rzplitej przyjęcie do wiadomości jego zrzeczenia się.** Jak dalej pójdą wypadki, trudno przewidzieć. **Pozostało już tylko kilka dni do wygaśnięcia okresu zagwarantowanego na sesję budżetową.**

W kołach politycznych kursują dwie koncepcje. Według jednej koncepcji, logika wydarzeń wymagały, **ażeby misję utworzenia gabinetu otrzymał bądź marsz. Piłsudski, bądź pułk. Sławek.** Drudzy sądzą, że jednak ze względu na ciężką sytuację gospodarczą **rola kierownicza przyszłego gabinetu przypadnie czynnikom gospodarczym i dlatego wymieniają pułk. Matuszewskiego, jako przyszłego premjera.** Podobno późnym wieczorem we środę lub też dopiero w ciągu czwartku ma paść nazwisko nowego desygnowanego premjera.

Tymczasem marsz. Senatu p. Szymański, nie czekając na porozumienie się z prezydjum Senatu, **odwołał zapowiedziane na piątek posiedzenie Senatu. Nie odbędą posiedzeń również komisje senackie, zwołane na ten dzień.**

W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie prezydjum Sejmu, to jest marszałka i wicemarszałków dla omówienia sytuacji i naradzenia się nad kwestją zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu.

Ostateczna decyzja co do posiedzenia **należy do marsz. Daszyńskiego.** Jeżeli marsz. Daszyński zdecyduje się zwołać posiedzenie, to **zwoła je na sobotę.**

Warszawa, 26. 3. (Telef. wł.) O godz. 18.45 w kołach dziennikarskich otrzymano wiadomość poufną, która niebawem została potwierdzona, iż p **Prezydent Rzpltej powierzył misję tworzenia gabinetu posłowi Janowi Piłsudskiemu, bratu marsz. Piłsudskiego.**

Poseł Jan Piłsudski jest **sędzią w Wilnie,** liczy obecnie około 55 lat. Do niego zawsze podczas pobytu w Wilnie zajeżdża marszałek Piłsudski. W życiu politycznem p. Jan Piłsudski zaczął odgrywać rolę dopiero z chwilą wyboru do obecnego Sejmu z listy BBWR. Poseł Jan Piłsudski należy do składu prezydjum Klubu BB. Brał on czynny udział w pracach komisji prawniczej i konstytucyjnej, przyczem w tej ostatniej był referentem projektu konstytucyjnego Kl. BB.

W chwili gdy desygnowanie p. J. Piłsudskiego stało się wiadomem, **nie można się jeszcze zorjentować, co ma znaczyć ta decyzja.**

Rząd bułgarski zlikwiduje partyzantkę macedońską.

Wiedeń, 26. 3. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Poseł angielski Watterlow **złożył wczoraj wizytę** ministrowi spraw zagranicznych Burowowi, w celu poinformowania się o krokach rządu bułgarskiego, **skierowanych przeciwko komitetowi macedońskiemu.** Pos. Watterlow miał być w całej pełni zadowolony z wyjaśnień min. Burowa. Rząd bułgarski jest — jak się zdaje — tym razem zdecydowany do energicznego wystąpienia przeciwko terrorystom macedońskim. **Aresztowano znaczną liczbę członków tego komitetu. Nazwiska aresztowanych są trzymane w tajemnicy.** Pomiędzy aresztowanymi znajdują się też **osobistości wysoko położone.** Dalsze aresztowania mają wkrótce nastąpić. Koła rządowe zapewniają, że rząd jest zdecydowany, mimo wielu trudności, **zlikwidować energicznie partyzantkę macedońską.**

—o—

PRZESILENIA RZĄDOWEGO W HISZPANJI NIE BĘDZIE.

Madryt, 26. 3. (PAT). W związku z obiegającą wczoraj pogłoską **o spodziewanem ustąpieniu czterech ministrów,** odbyła się konferencja ministrów: sprawiedliwości, robót publicznych i gospodarki narodowej. Po konferencji tej ministrowie oświadczyli, że nie może być mowy o przesileniu rządowem.

PREZYDENT BANKU RZESZY W PARYŻU.

Paryż (AW). Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther przybył do Paryża. Dziś dr. Luther złoży wizytę gubernatorowi Banku Francji Moreau. Następnie **dr. Luther uda się w dalszą podróż do Londynu.**

383 MILJ. DOLARÓW NA BEZROBOCIE W STANACH ZJEDN.

Waszyngton, 26. 3. (PAT). Senat przyjął projekt ustawy poświęcającej **383 miljonów dolarów na zapobieżenie bezrobociu** przez budowę nowych dróg i budynków.

—oOo—

Londyn (AW). Według doniesień z Buenos Aires w pobliżu wybrzeża nastąpiła **straszliwa eksplozja na krążowniku „Minas Geraes“. 12 marynarzy odniosło ciężkie rany.** Przyczyn eksplozji nie udało się narazie ustalić.

Plan Younga w komisji Izby deput. francuskiej.

Paryż, 26. 3. (PAT) Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych **przyjęła sprawozdanie deputowanego Soulien, w sprawie ratyfikacji planu Younga, wnosząc jedynie kilka zmian do tekstu wniosku, zaproponowanego przez Soulien.** Poprawki te dotyczą sprawy wzmocnienia kontroli nad ewentualnemi uchybieniami. Niemiec. Komisja odrzuciła wniosek socjalistyczny Grünbacha, domagający się włączenia do sprawozdania artykułu stwierdzającego, iż Francja zrzeka się definitywnie wojny.

Książęca niewypłacalność.

Wiedeń, 26. 3. (PAT Księżna Olga Leuchtenberg, właścicielka dóbr i lasów w Karyntji w rozmiarach 15 tys. hektarów, zgłosiła niewypłacalność. **Aktywa wynoszą 19 miljonów szylingów austrjackich, pasywa zaś 26 miljonów.** Dobra w Karyntji nabyła księżna Leuchtenberg od hrabów Henckel-Donnersmark w r. 1919 i rozpoczęła w porozumieniu ze szwajcarską firmą drzewną „Hespa“ wyrąb lasów na wielką skalę. Firma szwajcarska poczęła jednak sprowadzać drzewo z Rosji, które nadchodziło drogą morską i spławiane było Renem. **Księżna Leuchtenberg jest spokrewniona z domem carskim.**

O czem piszą inni?..

P. Sławek na widowni.

Po niepowodzeniu misji p. marszałka Szymańskiego nasuwa się siłą rzeczy pytanie: — co dalej? Sejmowy korespondent „Nowego Dziennika“ twierdzi, że późnym wieczorem we wtorek krążyły

„w Sejmie pogłoski o mającem wkrótce nastąpić rozwiązaniu Sejmu i objęciu władzy przez rząd „silnej ręki“ z pułk. Sławkiem lub Prystorem na czele“.

A więc rządy bez parlamentu... Bo wątpić można, czyby się decydujące czynniki odważyły w tej chwili na rozpisanie nowych wyborów, jak to „przewidywał“ p. marsz. Szymański w jednym ze swoich licznych wywiadów.

Zmiana od grudnia do marca.

„Kurjer Warszawski“ podkreśla zmianę, jaka zaszła w ostatnich miesiącach w stosunku Sejmu do Rządu. Porównując deklaracje stronnictw, złożone p. Prezydentowi w grudniu przed powołaniem p. Bartla, z obecnie złożonemi na ręce pana Szymańskiego deklaracjami, stwierdza, że

„to, co się mieściło w deklaracjach grudniowych implicite, dzisiaj jest wyrażone już explicite, bezpośrednio i jasno. Taka jest bowiem dynamika rzeczy, że ludzie coraz otwarciej wyrzekają się polityki niedopowiedzeń, czyli, że przed politykiem coraz jaśniej staje alternatywa: albo — albo“.

Mianowicie, zaczyna się rzeczy i osoby nazywać po imieniu. Zamiast mówić o „czynniku decydującym“, mówi się o p. marsz. Piłsudskim...

Gdzie są „żywioły destrukcyjne“?

To właśnie bardzo oburza konserwatywny „Dziennik Poznański“.

„Gdybyśmy — pisze — posiadali w Polsce dyktaturę taką, jaka istnieje we Włoszech, albo do niedawna istniała w Hiszpanji, to żądanie takie (usunięcia p. marsz. Piłsudskiego od rządów) byłoby może bezczelnem, ale do pewnego stopnia zrozumiałem. W naszych wszakże warunkach jest ono zupełnie bezsensownem. Marszałek Szymański nie sprawuje bowiem rządu nad duszami i niema żadnej możności, a z pewnością i żadnej chęci unicestwienia tej wiary, którą olbrzymia większość społeczeństwa polskiego pokłada w swoim Wodzu. Za marszałkiem Piłsudskim zgrupowały się wszystkie aktywne siły narodu, wszyscy ludzie, którzy rozumieją potrzebę twórczego czynu, którzy chcą działać i trudzić nad budową Państwa Polskiego. Przeciwstawiają mu się natomiast siły czysto negatywne i destrukcyjne“.

Galopada „Dziennika Poznańskiego“ o tyle nie ma sensu, że ani „olbrzymia“ większość społeczeństwa nie jest za „Wodzem“, ani też nie „destrukcyjne i negatywne“ żywioły są przeciw niemu. Żywioły te bowiem — jak to pokazało posiedzenie komisji budżetowej — są właśnie za „Wodzem“.

Liberum veto.

Wyczyny klubu BeBe na komisji budżetowej — oświadcza „Gazeta Warszawska“ —

„muszą spotkać się z surowem potępieniem całej nie zarażonej paranoicznem obłąkaniem opinji publicznej“.

I organ Stronnictwa Narodowego zwraca uwagę na dwa znamienne momenty! Pierwszym jest ten, że Sejm zrywają i wskrzeszają haniebne liberum veto

„rzekomi spadkobiercy twórców konstytucji trzeciego maja“.

A drugim ten, że

„nie Sanojca, nie Burda, nie bebeesy, komuniści, czy selroby, poszli do ataku na Sejm, ale — panowie konserwatyści z p. Jaruzelskim na czele“.

W sprawozdaniach z posiedzenia budżetowej komisji uderza nazwisko posła Kozłowskiego z BeBe. Ten to poseł okazywał obok p. Jaruzelskiego najgorętszy temperament... Czyżby to był — profesor uniwersytetu lwowskiego?

Przedsmak wojny domowej.

Gorsze jeszcze walki odbywają się poza Sejmem, w „terenie“... „Naprzód“ kreśli zajmujący obrazek napadu bojówki „Frakcji Rewolucyjnej“ z Zawiercia na Dom socjalistycznego Centralnego Związku Górników w Jaworzniu... Bojówka przybyła do Jaworzna. Tu ich poinformowano, gdzie jest dom C. Z. G. i kogo należy bić.

„Po takiej — pisze „Naprzód“ — nauce i uzbrojeniu w pałki i sztylety przyprowadzono ich do Domu CZG, a tu już sami rozpoczęli swoją „sanacyjną“ pracę. Wpadli do Domu CZG z krzykiem i dalejże wywijać pałkami i ranić sztyletami. Wszystkich tych zbójów przybyło do Jaworzna 12. Nie powiodło im się jednakże! Rozumni robotnicy, którzy przybyli na zgromadzenie, widząc, że ta banda porwała się odrazu do krwawej bijatyki, rzucili się na tych oprawców i poczęstowali ich nawzajem, a kiedy ci „bohaterzy“ zrobili dęba, odgrażając się, robotnicy, zdążający na zgromadzenie, odprowadzili ich aż za pola poza Domem CZG, gdzie ci najdzielniejsi otrzymali wypłacone za fatygę, a potem ich znoszono do szpitala w Jaworznie“.

Mamy więc przedsmak wojny domowej...

Niech schizmatycy wyjaśnią!

Ajencja „Tass“ ogłosiła list metropolity schizmatyckiego w Polsce, Dionizego, w którym powiedziano:

„Kler rzymski pragnie nam zabrać połowę świętych cerkwi i pozbawić możności pełnienia obrządków religijnych zgórą 2 miljonów wiernych prawosławnych“.

„Dzień Polski“ przypuszcza, że list został sfałszowany. I prosi metropolitę Dionizego o wyjaśnienie, jak się właściwie rzecz ma!

Marsz. Szymański złożył misję utworzenia rządu.

Przez cały tydzień konferował niestrudzenie Marszałek Senatu z prezydjami klubów i przez cały tydzień był pełen wiary w udanie się swej misji. Biedny, naiwny optymista! Prawdziwe b a b b y i n t h e w o o d, dziecko zabłąkane w lesie nieznanych mu spraw i czyhających zewsząd niebezpieczeństw.

Wtorek okazał się dla niego fatalnym.

Zebrawszy deklaracje klubów i uznawszy je za wystarczającą platformę dla stworzenia „rządu pacyfikacji“, poszedł p. Szymański w południe do Belwederu, pełen najlepszych nadziei. Przecież powiedział mu przed tygodniem Piłsudski: „Jeśli Pan wierzy w porozumienie ze Sejmem, to niech Pan próbuje“. P. Szymański zrozumiał, że Marszałek dał mu w tych słowach p l e i n p o u v o i r do tworzenia rządu! Jakże się teraz ucieszy, że jemu, skromnemu jego wielbicielowi, udało się rząd taki stworzyć! Oto ma w kieszeni spis nowych ministrów, oczywiście z Piłsudskim na czele. Gdy p. Marszałek listę zatwierdzi, rząd w kilku godzinach będzie gotowy.

Wycieczka optymisty do Belwederu i jej skutki.

Biedny kandydat na premjera nawet nie przypuszczał, co go czekało w Belwederze. W odpowiedzi na jego radosny raport przedstawił mu Piłsudski cztery warunki, od których uzależnił swe wstąpienie do nowego rządu. Jednem zdaniem rozbił całą kombinację, wszystkie nadzieje miłego okulisty. Rozumowanie Piłsudskiego było takie: **Ponieważ Sejm chce — jak Pan mówi — zgody, to ja tę zgodę przyjmuję, ale pod warunkiem, że Sejm zrezygnuje ze wszystkich swych praw i na pół roku przynajmniej przestanie istnieć. Wtedy będzie zgoda, bo Sejm nie będzie miał nic do gadania**, a rząd zwolniony z ograniczeń art. 6 ustawy skarbowej, będzie mógł czynić nowe wydatki bez pytania Sejmu o zgodę.

Nie przypuszczamy, by p. Szymański osłupiał, usłyszawszy te niespodziewane „warunki“. P. Szymański jest bowiem zbyt bezkrytycznym wielbicielem p. Marszałka, by się dziwił jakimkolwiek jego czynom, lub słowom. Napewno także nie ośmielił się zapytać, dlaczego to dopiero teraz, po siedmiu dniach, p. Marszałek podaje swoje warunki, podczas gdy przed siedmiu dniami upoważnił go do tworzenia rządu, bez żadnych zastrzeżeń i warunków. P. Szymańskiemu nie przyszła także na myśl smutna, a raczej śmieszna **rola, jaką mu w historji przesilenia kazano odegrać!** Nie pomyślał napewno i o tem, że kluby sejmowe mogą mu powiedzieć: „Składaliśmy Panu oświadczenia, przypuszczając, że Pan ma prawo tworzyć rząd. Teraz widzimy, że Pan nie znał zamiarów tego czynnika, od zgody którego uzależnia Pan utworzenie rządu. Niepotrzebnie więc straciliśmy siedm dni na rozmowy z Panem. Dał się Pan wywleść w pole i przeciągnął Pan przesilenie rządowe“...

Z Belwederu na konferencję klubów.

Nieszczęśliwy kandydat na premjera opuściwszy Belweder i odetchnąwszy swobodnie, ośmielił się jednak wobec dziennikarzy na jedną lękliwą uwagę:

„Jego warunki są twarde i trudne do przyjęcia“...

Był to przejaw t. zw. l' e s p r i t d' e s c a l i e r, t. j. rozumu, jaki niektórych ludzi nawiedza dopiero po wyjściu, na schodach...

Gdy się jednak p. Szymański znalazł w swym gabinecie, w obecności prezesów klubów, był znowu tylko wiernym i bezkrytycznym piłsudczykiem. Zagajając konferencję oświadczył:

„Panowie macie przed sobą postulaty, od których przyjęcia marszałek Piłsudski uzależnia wejście do rządu. Marszałek Piłsudski jest tego rodzaju człowiekiem, że **bez niego utworzenie rządu jest niemożliwe. Ja solidaryzuję się z temi punktami, bo solidaryzuję się ze wszystkiem, co robi marszałek Piłsudski. Dzieje tego człowieka są tak dziwne, że nieraz po 30-tu latach dopiero stają się jasne rzeczy, dziś niezrozumiane**“.

C r e d o q u i a a b s u r d u m. Nie rozumiem, ale wierzę. Oto program kandydata na premjera!! Nie znam planów mojego proroka, ale będę tworzył rząd, przyjmował zobowiązania i wygłaszał deklaracje, które może jutro on przekreśli, jak przekreślił moją misję ostatnią. Do wczoraj byłem za współpracą ze Sejmem, bo myślałem, że i on jest za nią; dziś odrzucam tę współpracę, bo i on ją odrzuca. Jego warunki są mojemi warunkami!...

Taki to człowiek, z taką mentalnością, z takiem poczuciem odpowiedzialności był serjo brany w rachubę jako premjer polski!! Jesteśmy przekonani, że nawet się **nie zarumienił ze wstydu**, gdy do posłów mówił: „Przyjmuję warunki marsz. Piłsudskiego“...

Centrolew odrzuca warunki.

Wszystkie kluby, z wyjątkiem oczywiście BeBe i BBS, odrzuciły niesłychane żądania pp. Piłsudskiego i Szymańskiego. Imieniem klubów środka i lewicy złożył wspólną deklarację pos. Niedziałkowski. Argumentacja jej jest taka sama, jaką przedstawiliśmy Czytelnikom we wczorajszym artykule wstępnym. Czytamy w niej m. i., że Sejm się nie wtrąca w tworzenie rządu przez Prezydenta, ale

„**nie może się wyrzec kontroli nad działalnością rządu i administracji państwowej, nie** może pozostać głuchy na skargi ludności, uginającej się nieraz pod ciężarem nadużyć administracyjnych. Wszelkie nadużycia i wszelkie objawy samowoli będą nadal omawiane i poruszane z trybuny sejmowej.

Warunek drugi oznaczałby zaniechanie przez Sejm **praw kontroli nad wykonywaniem budżetu i wydatkowaniem pieniędzy budżetowych.** Jest to warunek **niewykonalny**, konstytucja nakłada bowiem na Sejm obowiązek zbadania rachunków i gospodarki groszem publicznym, obowiązek ten jest zarazem prawem, nie wolno go się zrzec posłom ani prawnie, ani rzeczowo. Doświadczenie i fakty znane opinji publicznej dowiodły, że **niektórzy ministrowie czerpali z funduszów państwowych na różne wydatki wbrew ustawie i wbrew woli przedstawicielstwa narodowego**, co stwierdziła N. I. K.

Warunek trzeci nie wchodzi w tej chwili do zakresu kompetencji Sejmu. Art. 6-ty ustawy skarbowej został już uchwalony i przez Sejm i przez Senat, nie podlega tedy ponownemu rozważaniu w Sejmie. Doświadczenie zaś, o którem mówiliśmy przed chwilą, nakazuje **zaostrzenie osobistej odpowiedzialności ministrów za gospodarowanie groszem publicznym**, co jest właśnie myślą przewodnią art. 6 ustawy skarbowej.

Warunek czwarty wkracza w prerogatywy Prezydenta Rzpltej i w dziedzinę prawa konstytucyjnego określonej liczby posłów do żądania, aby Prezydent Rzpltej zwołał **sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu.** Dodać musimy, że żądanie zamknięcia sesji z góry na sześć miesięcy pozostaje w sprzeczności z wyrażonym przez p. Marszałka w dniach poprzednich postulatem spokojnej i rzeczowej współpracy Rządu z Sejmem.

Zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej wymagają sprawy: **reformy podatkowej**, której żąda cała ludność, obmyślenia środków ustawodawczych dla ratunku ludności wsi i miast przed skutkami kryzysu gospodarczego, szeregu problemów z dziedziny międzynarodowej, dalsza praca nad rewizją konstytucji“.

Dalej podkreśla centro-lew, że „położenie gospodarcze kraju **wymaga zmiany systemu rządzenia** w myśl ujętych przez **nas postulatów**“ i występuje przeciw przewlekaniu przesilenia. Kończy się słowami:

„Musimy podkreślić z żalem, że w poprzednich rozmowach z nami Pan, Panie Marszałku, jako mąż zaufania Pana Prezydenta, **warunków tego rodzaju nam nie stawiał.**

Żadnych targów o warunki przedłożone nam przed chwilą robić nie zamierzamy, stoimy na stanowisku konstytucji i ustaw obowiązujących. Zmianę całego systemu uważamy za konieczność państwową i społeczną, odpowiedzialność za skutki nowych konfliktów zrzucamy na sumienie tych, którzy je wywołali“.

Przeciw komedji parlamentarnej.

Pos. Rybarski przedstawił stanowisko Klubu Narodowego:

„Nie możemy wdawać się w dyskusję nad warunkami, które stawia Pan Marszałek, lub którykolwiek z kandydatów na ministra, bo to do nas w zupełności nie należy.

Przyjmujemy tylko do wiadomości te cztery warunki p. Marszałka, jako kandydata na premjera i tylko w tem rozumieniu możemy w stosunku do niego zająć stanowisko.

Pragnę wyrazić żal, że **warunki te nie były znane Panu Marszałkowi w chwili, gdy przystępował do rozmowy ze stronnictwami i został dopiero teraz o nich zawiadomiony, przez co przewlokło się przesilenie.**

Odpowiedzialność za to nie spada na stronnictwa sejmowe.

Co do treści tych warunków powiem krótko: **Wymagają od nas, byśmy się zrzekli praw i obowiązków nałożonych przez konstytucję i odgrywali tylko komedję parlamentarną. Na taką rolę nigdy się nie zgodzimy.**

Prawo kontroli nad rządem i nad wykonaniem budżetu należy wszędzie do najbardziej elementarnych praw reprezentantów ludności i uznane jest także w monarchjach konstytucyjnych, i tego prawa nigdy się zrzec nie możemy.

Dodam jeszcze, że żądanie wycofania artykułu 6-go ustawy skarbowej, pomijając już stronę prawną tego żądania, **może być zużyte przez wrogą nam propagandę**, która zechce rzucić podejrzenie, że **rząd zamierza czynić wydatki i powiększyć budżet na jakieś nieokreślone cele. Już samo ogłoszenie publiczne tego postulatu przynosi szkodę państwu**“.

W podobnym duchu mówili pp. Hartglas (żyd) i Celewicz (ukr.). P. Hartglas słusznie nazwał owe warunki „**przekreśleniem konstytucji i dotychczasowego ustroju państwa polskiego**“

P. Hartglas ma rację. Przyjęcie belwederskich warunków byłoby **złamaniem ślubowania poselskiego**, które żąda poszanowania konstytucji.

Na Zamek.

Konferencja skończyła się po godz. 10 w nocy. P. Szymański wyjechał na Zamek, celem **złożenia swej misji w ręce p. Prezydenta.** „Warunki“ zostały pogrzebane. P. Szymański ustąpił ze sceny, na której taką tragikomiczną odegrał rolę. ax.

Liberałowie przeciw rządowi p. Maniu

Okres wyborów komunalnych w Rumunji od 15 lutego do 16 b. m. wznowił tarcia polityczne między rządem Maniu a liberałami. Liberałom w walce z rządem sprzyjały niesnaski w łonie rządowej partji narodowo-agrarnej, która powstała w wyniku zjednoczenia kilku pokrewnych ugrupowań politycznych, jak: siedmiogrodzkiej partji narodowej Juljusza Maniu, partji agrarnej ze starego królestwa z Michalachem i bessarabskiej partji agrarnej z Pan Halipem na czele. Trzy te partje postanowiły w r. 1927 zlać się w jedną organizację polityczną, by móc w ten sposób skuteczniej walczyć z rządem liberalnym Bratianu. Rząd liberalny dzięki temu upadł, a Maniu po dojściu do władzy, przystąpił niezwłocznie do przeprowadzenia rozmaitych reform we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Przez dłuższy czas w obozie rządowym panowała zgoda, niedawno jednak zaczęły się zarysowywać pewne tarcia. Główną ich przyczyną było dążenie poszczególnych ugrupowań do zapewnienia sobie jaknajsilniejszych wpływów w Radzie Ministrów. Po ustąpieniu min. skarbu Michała Popowicza, z obozu narodowego, agrarjusze postanowili obsadzić to stanowisko swoim człowiekiem. Sprzeciwili się temu jednak narodowcy, wychodząc z założenia, że powołanie agrarjusza osłabiłoby wpływy skrzydła narodowego w Radzie Ministrów.

Liberali korzystając z tych nieporozumień, zaatakowali rząd narodowo chłopski, twierdząc, iż nie może on stać u steru władzy, gdyż we własnem łonie zmuszony jest walczyć z poważnemi trudnościami. Ponadto, jak twierdzą opozycjoniści, obecny rząd nic nie robi, by odwrócić od Rumunji niebezpieczeństwo komunizmu. Polityka liberałów zmierza przedewszystkiem do przywrócenia stanu nadzwyczajnego w Bessarabji. Przeciw temu zaś w ostry sposób występują rządowi posłowie bessarabscy, którzy oświadczyli nawet, że wystąpią z partji narodowo-chłopskiej, gdyby rząd zdecydował się pod presją opozycji ogłosić w Bessarabji stan oblężenia.

Opozycja grupująca się pod przewodnictwem Vintila Bratianu, mimo swych ataków, jest za słabą, by obalić rząd p. Maniu. Świadczy o tem zresztą wynik wyborów komunalnych, które przyniosły zwycięstwo w 9[illegible] proc. stronnictwu rządowemu. Niebezpieczeństwo właściwe grozi rządowi p. Maniu z łona jego partji, a właściwie zjednoczonych ugrupowań politycznych. Dlatego też Maniu, chcąc pozostać u steru nawy

państwa, będzie musiał w pierwszym rzędzie zlikwidować spory wewnętrzne w partji rządowej.

Według ostatnich wiadomości, w Bukareszcie odbyła się wielka manifestacja studencka, celem zaprotestowania przeciwko akcji szerzenia niepokojów, prowadzonych w interesie niektórych partyj, oraz przeciwko pochodzącym z zewnątrz tendencjom komunistycznym. W wygłoszonych przemówieniach domagano się solidarnego wystąpienia opinji publicznej, przeciwko knowaniom tego rodzaju, oraz stwierdzono, iż w kraju bolszewizm nie istnieje. Uformował się pochód, który ruszył przed pałac królewski, wznosząc owacyjne okrzyki na cześć króla Michała i rady regencyjnej. Do incydentów nigdzie nie doszło.

Na ziemiach Rzpltej.

Nie chcą „Nauk. Instytutu Ukraińskiego“ w Warszawie.

Ukraińskie pismo „Nowyj Czas“ donosi:

„W związku z uchwałą prezydjum polskiej Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1930 i zamiarem rządu polskiego co do utworzenia przy ministerstwie oświaty „Ukraińskiego Instytutu Naukowego“ w Warszawie, odbył się dnia 19 marca b. r. wiec całej ukraińskiej młodzieży akademickiej we Lwowie. Na wiecu uchwalono szereg rezolucyj, w których **młodzież ukraińska występuje przeciw tworzeniu „Ukraińskiego Instytutu Naukowego“ w Warszawie**, stwierdzając, że rząd polski tworzy ten instytut poza i ponad ogółem i kompetentnemi czynnikami społeczeństwa ukraińskiego i że **instytut ten nie jest wyrazem woli ani usiłowań twórczych narodu ukraińskiego**“.

Bojówki BB. fałszują zaproszenia.

Ze Stanisławowa donoszą, że zwołane na niedzielę do sali Zw. Kolejarzy polskich w Stanisławowie **zebranie stronnictwa narodowego rozwiązał zastępca starosty i komisarz policji, który bez zaproszeń przybył na zebranie.** Głównym powodem rozwiązania było **wtargnięcie na salę bojówki 20 osobników z BBWR, którzy posiadali fałszywe zaproszenia i wszczęli awanturę.** Na zebraniu miał być wygłoszony referat na temat „Projekt samorządowy“.

Napad komunistów na studentów białoruskich.

Od dłuższego czasu daje się zauważyć **w Wilnie** coraz [illegible]ziej **rosnący wrogi nastrój, Białorusinów w stosunku do komunistów** dowodem czego była, jak o tem pisaliśmy, **uchwała protestująca przeciwko działalności „białoruskiego“ robotniczo-włościańskiego klubu poselskiego,** który prawem kaduka przywłaszcza sobie reprezentację społeczestwa białoruskiego, uprawiając przytem wyłącznie agitację komunistyczną. Uchwała powyższa zapadła na wiecu młodzieży białoruskiej w dniu 16 b. m., urządzonym celem potępienia prześladowań religijnych w Bolszewji, poczem młodzież usiłowała zdemolować sekretarjat klubu komunistycznego, jednak policja udaremniła zamiary.

W odpowiedzi na odruch młodzieży białoruskiej **grupa komunistów wileńskich postanowiła** onegdaj **dokonać napadu na lokal związku studentów Białorusinów. Wieczorem większa grupa komunistów wdarła się do lokalu studentów uzbrojona w bomby cuchnące, pałki, kamienie i t. d.** Wywiązała się **krwawa bójka,** podczas której **kilku studentów poraniono.** Lokal zdemolowano. W końcu Białorusinom udało się wyprzeć komunistów na ulicę. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce w chwili, gdy **komuniści wznosili okrzyki na cześć rewolucji bolszewickiej. Aresztowano 6 komunistów,** członków sekretarjatu robotniczo-włościańskiego klubu poselskiego.

Posłowie komunistyczni biorą cięgi.

W Grodnie w pobliżu gmachu starostwa jacyś trzej nieznani ludzie **napadli na posła komunistycznego,** selrobowca **Pawła Kryńczuka i dotkliwie go pobili,** poczem zbiegli. Obity poseł w asyście wywiadowcy policji przez dłuższy czas krążył po mieście, poszukując napastników, jednak bezskutecznie.

CZĘŚCIOWY STRAJK CZELADNIKÓW RZEŹNICKICH W POZNANIU.

W Poznaniu wybuchnął we wtorek strajk czeladników rzeźnickich, do którego przystąpiło **50 procent ogólnej liczby** czeladników. Mimo strajku aprowizacja miasta jest zapewniona. Pracę porzuciło około 300 czeladników, głównie **pod terrorem socjalistów.** Kilkudziesięciu strajkujących usiłowało onegdaj wtargnąć na podwórze rzeźni, jednak **demonstracja zakończyła się fiaskiem.**

TRZY WIECE PROTESTACYJNE W PABJANICACH.

Piszą nam z Pabjanic pod Łodzią, że w trzech tamtejszych kinach odbyły się wiece protestacyjne przeciw gwałtom religijnym w Sowietach. Po przemówieniach uchwalono protest, podpisany przez 46 instytucyj pabjanickich.

Rabuś i morderca zawisnął na szubienicy

W Lublinie odbyła się onegdaj **pierwsza w tem mieście od czasu odzyskania niepodległości egzekucja skazańca. Na szubienicy zawisnął** niejaki **Stanisław Jabłoński,** który, o czem w swoim czasie pisaliśmy, dokonał we wsi Wojsławice napadu bandyckiego, mordując przytem 3 osoby do spółki z bratem swym Bronisławem, skazanym na dożywotnie więzienie. Wykonawcą wyroku, który zatwierdził P. Prezydent Rzplitej, **odrzucając prośbę o ułaskawienie** był kat, podający nazwisko Kalt, odziany we frak, w cylindrze i białych rękawiczkach.

Ogólno-polski związek... kasiarzy!

„Delegacje“ czynne w całej Polsce.

Władze śledcze w **Wilnie,** prowadzące dochodzenia w sprawie głośnego włamania do jubilera Malinowskiego, ustaliły, że aresztowana już **banda kasiarzy warszawskich, a sprawca włamania, należy do ogólnego związku (sic!) włamywaczy. Związek operował na terenie całego kraju, delegując do poszczególnych miast swych członków.** W ten sposób **ograbiono już kilkanaście kas** ogniotrwałych w Poznaniu, Katowicach, Brześciu nad Bugiem, Siedlcach, Krakowie i Lwowie. Poszukiwania za członkami związku trwają w dalszym ciągu.

———o———

PROŚBA O PRZYCZYNKI DO ŻYWOTA Ś. P. ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

Ks. kan. Fr. Rutkowski, sekretarz ks. Kardynała-Prymasa, opracowuje obszerniejszy życiorys ś. p. ks. arcybisk. Cieplaka. W tym celu prosi tych wszystkich, którzy posiadają materjały do wspomnianej pracy, jak dokumenty, listy, fotografje, zwłaszcza mniej znane i inne pamiątki, odnoszące się do osoby ś. p. arcybisk. Cieplaka, o łaskawe wypożyczenie tychże na krótki czas. Przesyłki prosimy kierować pod adresem: Ks. Fr. Rutkowski, Poznań, Ostrów Tumski, Pałac Arcybiskupi.

ZARĘCZYNY GŁOŚNE W WARSZAWIE.

W kołach politycznych stolicy pewną sensację wywołał fakt, zresztą czysto towarzyski, a mianowicie zaręczyny b. adjutanta marsz. Piłsudskiego, rotm. rez. p. Henryka Nakoniecznikowa z panną Daszyńską, córką marszałka Sejmu.

DOBRY PRZYKŁAD.

Onegdaj wyjechała z Warszawy grupa imigrantów do Palestyny, złożona z 280 chaluców i turystów, via Triest. Równocześnie z imigrantami palestyńskiemi wyjechało 300 emigrantów żydowskich do Kanady. Oby jak najwięcej żydów w Polsce poszło za tym pięknym przykładem!

KURS OSKARŻYCIELI PUBLICZNYCH.

W Poznaniu odbywa się obecnie 3-dniowy **kurs oskarżycieli publicznych,** w którym bierze udział około 80 funkcjonarjuszy Policji Państwowej w Poznaniu i okręgu. Celem kursu jest zapoznanie uczestników z nowemi przepisami oskarżenia, według których **policja występować będzie w sądach grodzkich w roli oskarżycieli publicznych.**

OBÓZ SKAUTÓW ANGIELSKICH W POLSCE

Donoszą z Warszawy, że naczelna organizacja skautingu angielskiego **wysyła latem grupę skautów do Polski,** gdzie urządza **obóz letni** w jednej z polskich miejscowości górskich.

KRYTYK TEATRALNY W OPAŁACH.

Podczas przedstawienia „Krakowiaków i Górali“ w **Stanisławowie,** artyści uzbrojeni w laski napadli na krytyka teatralnego p. T. i sprawili mu gorącą „łaźnię“. Ten dawno nie notowany w kronikach samosąd cyganerji, miał być odwetem za napisanie cierpkiej recenzji z premjery.

Groźba wojny Nepalu z Tybetem.

Według wiadomości z Nankinu, Nepal przygotowuje 60-tysięczny korpus, zaopatrzony w współczesną broń, aby rozpocząć wojnę z Tybetem. Dalaj Lama zwrócił się do rządu chińskiego z prośbą o przysłanie 3-ch dywizyj wojsk chińskich na pomoc wojskom tybetańskim.

Nepal, będący oligarchją militarną, jest państwem niezależnem, położonem w Himalajach, na północy od Indyj brytyjskich, i liczącem przeszło 5.600.000 ludności, oraz posiadającem armję około 45.000 (na stopie pokojowej), z których około 20.000 wojsk regularnych. Główną masę ludności stanowią Gurkasowie, jedno z najbardziej wojowniczych plemion w całych Indjach.

Królestwo Nepalu było wasalem Chin od 1791 do 1816 r. W tym ostatnim roku zawarło ono traktat przyjaźni i sojuszniczy z Wielką Brytanją. Na podstawie traktatu z 21 grudnia 1923 r. Nepal został uznany urzędowo przez Wielką Brytanję jako państwo niepodległe.

Sowiety w bezsilnej złości

miotają oszczerstwa na Kościół i rozdmuchują płomień propagandy komunistycznej.

Bolszewicy pienią się ze złości, widząc jak szerokie kręgi zatacza żywiołowy protest wierzących przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji. W swej wściekłości rzucają najwstrętniejsze oszczerstwa na Kościół i samego Papieża. W Nrze 74 „Prawdy“ moskiewskiej bolszewicy podali wzmiankę, jakoby **bankierzy niemieccy finansowali na polecenie Papieża wojnę krzyżową przeciw Rosji.** Przytoczone jest nawet nazwisko biskupa katolickiego w Berlinie Szrejbera i znanego bankiera Melchjora, jako czołowych ludzi w tej antybolszewickiej kampanji gospodarczej. Zbytecznem byłoby udowadniać, że powyższe elukubracje sowieckiego dziennika nie mają nic wspólnego z prawdą.

Dalej na patrjarsze Gruzji wymuszono deklarację, protestującą przeciwko posądzaniu władz sowieckich o nietolerancję względem wyznań w Gruzji, oraz potępiającą akcję Papieża, jako mieszanie się do spraw obcych. Patrjarcha w swoim proteście powołuje się na rzekomy list metropolity Dyonizego, oskarżający Kościół kat. i Polskę o gnębienie prawosławia!

Według urzędowego doniesienia poszczególne związki komunistyczne postanowiły urządzić **zbiórkę na budowę rosyjskiej eskadry wojskowej,** która ma być odpowiedzią dla Piusa XI. Eskadra ma powstać ze składek, zebranych przez związki bezbożników całego świata. Prócz tego międzynarodówka komunistyczna przygotowuje dzień antykościelny, który wyznaczony został na 20 kwietnia w Europie i Ameryce. W dniu tym wszystkie organizacje komunistyczne mają podjąć energiczną propagandę przeciwko Kościołowi. Hasłem dnia ma być walka przeciw Kościołowi i obrona państwa sowieckiego.

100.000 BEZBOŻNIKÓW.

Organizacja bezbożników w Moskwie postanowiła zmobilizować 100.000 robotników-bezbożników do przeprowadzenia kampanji antyreligijnej w związku ze zbliżającemi się świętami Wielkiej Nocy. Kampanja ta trwać będzie do dnia 15 maja b. r.

Z całego świata.

1-go maja karnawał w Rosji.

Pisma sowieckie donoszą, że miarodajne czynniki opracowały już szczegółowy plan obchodu 1 maja w Moskwie. W myśl planu tego na ulicach Moskwy odbędzie się w dniu 1 maja wielki karnawał, w którym wezmą udział jaknajszersze masy ludności. Ulice miasta zostaną w odpowiedni sposób udekorowane. Dekoracja ta wykonana zostanie w ten sposób, że jedna z ulic przedstawiać będzie sukcesy rozbudowy socjalistycznej kraju, druga — kolektywizację wsi, trzecia — kolektywizację życia prywatnego i t. d. W karnawałowym pochodzie miastem wezmą udział wszystkie organizacje artystów-malarzy i aktorów. Powieściopisarze i poeci sowieccy uczestniczyć będą w wielkich wiecach publicznych pod gołem niebem, na których czytać będą swe najnowsze utwory.

„CHATA WUJA TOMA“ NA INDEKSIE W BOLSZEWJI.

Oficjalne „Izwiestja“ bolszewickie potępiają słynną książkę dla młodzieży „Chata wuja Toma“, a właściwie jej wersję filmową. Cenzura sowiecka uważa za rzecz nie do darowania, że wuj Tom umiera jako dobry chrześcijanin, przebaczając swym wrogom. Wspomniany organ pisze:

„Znajdujemy się w obliczu absurdalnej sytuacji: podczas gdy my tworzymy filmy antyreligijne, kinematografy pokazują publiczności filmy religijne, przywożone z zagranicy“.

Dzikie słonie napadły na pociąg w Afryce.

Na 180 km. przed miastem Beira w południowo-afrykańskiej portugalskiej kolonji Mozambique przeżyli pasażerowie pociągu transsambezyjskiego emocjującą nocną przygodę. Stado dzikich słoni zaatakowało pociąg, a jeden pokaleczony przez lokomotywę padł z ciężkiemi ranami wpoprzek szyn. Przerażeni podróżni radzili nad tem, jak usunąć ogromne cielsko ranionego zwierza z drogi. Wreszcie kierownik parowozu wpadł na następujący pomysł: Rozgrzał do czerwoności sztabę żelaza i wbił ją słoniowi w bok. Zwierz ryknął przeraźliwie i stoczył się w bok. Droga była wolna! Nazajutrz gdy powrócono na to miejsce, znaleziono kilka rannych słoni, pokaleczonych w czasie niefortunnego ataku na pociąg.

WOJCIECH KOSSAK U MILJONERÓW KALIFORNIJSKICH.

Wojciech Kossak bawi obecnie nad brzegami Pacyfiku, w miejscowości Del Monte, w Kalifornji, dokąd udał się na zaproszenie grupy tamtejszych miljonerów. Prasa w San Francisco wita polskiego artystę entuzjastycznie.

STEROWCE BĘDĄ PRZEWOZIŁY POCZTĘ PRZEZ ATLANTYK.

Dr. Eckener i Charles Michell, przewodniczący National City Company, oświadczyli, że podpisali kontrakty z towarzystwami finansowemi i lotniczemi Stanów Zjednoczonych, oraz Europy, w celu ustalenia komunikacji pasażerskiej i służby pocztowej transatlantyckiej zapomocą sterowców.

Literatura.

„Meteor" rozpłynął się w „Kwadrydze"

Grupa młodych poetów Łodzi, skupiona w „Meteorze" złączyła się z grupą poetycką warszawską „Kwadrygą", jako grupą poetów społecznych o podobnych motywach twórczych. Fuzja tych dwóch szkół poetyckich dokonała się, jak piszą „meteorowcy" w celu usunięcia dezorjentacji publicznej, wynikającej z **mnogości grup i szkół literackich w Polsce, będących wynikiem snobizmu i braku odpowiedzialności, a nie istotnych odrębności twórczych**".

Ostatnie słowa niezwykle trafne. Ileż to szkółek, ba „klubów" nawet „literackich" posiadamy, — bezprogramowych, nieodrębnych i nietwórczych. Jest tylko jeden podział, który uwzględnia: epigonizm starych wartości literackich i walkę o nowe wartości poetyckie.

LITERACI KOMUNISTYCZNI POLSCY ROBIĄ INTERES W ROSJI.

Bruno Jasieński, skomunizowany pisarz polski, którego pierwsze wystąpienie poetyckie należy odnieść do pierwszego etapu t. zw. futuryzmu w Polsce — po wydaleniu z Paryża — przeniósł się do Rosji i tam w Moskwie redaguje pismo polskie p. t. „Kultura mas". Podobnie intratne stanowisko zajmuje w Charkowie literat **Witold Wandurski** z Łodzi, który zbiegł do Rosji w obawie przed aresztowaniem.

Identyczne posady czekają zapewne w Rosji poetów komunistycznych polskich: **W. Broniewskiego, S. R. Standego, A. Wata i in.** skupionych koło marksistowskiego **„Miesięcznika Liter."**, wydawanego niewiadomo dla kogo, czy dla elity czy dla proletarjatu, bo nikt tych ciężkich teorji nie zgryzie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Studjum o natchnieniu Pisma św.

Z zagadnień religijnych, które w kołach wykształconych wywołują zainteresowanie i dyskusję, najżywotniejszem może i najczęściej omawianem jest zagadnienie charakteru Pisma św., zagadnienie „natchnienia". Od rozwiązania tej kwestji zależy wiele. Wszak Pismo św. jest jednem ze źródeł Objawienia! Jeśli się więc w niem będzie widziało jedynie literaturę, wyraz twórczości ludzkiej, to, rzecz jasna, nie może być mowy wówczas o prawdziwem chrześcijaństwie, o objawionej religji. Lecz, choć, się stanie na stanowisku katolickiem, i Pismu św. przyzna się nadprzyrodzony początek, charakter „natchnienia Bożego", pozostaje jeszcze cały szereg trudności do usunięcia, cały szereg pytań i zagadnień, które nasuwa lektura Pisma św. Trzeba prawdziwego studjum, trzeba pracy złączonej z głęboką religijnością, by dojść wreszcie do harmonijnej i zadowalającej syntezy w poglądach na Pismo św.

Polskiej literaturze teologicznej brak było naukowej — o ile nam wiadomo — specjalnej rozprawy o tem zagadnieniu, pisano o niem tylko w „introdukcjach" do ksiąg świętych. To też z radością powitać należy świeżo wydane **studjum ks. Józefa Archutowskiego, prof. Pisma św. Starego Zakonu na Uniwersytecie Jagiell., „O natchnieniu Pisma św."** *). Odczuwaną żywo w kołach teologicznych i wśród świeckich katolików lukę studjum to wypełnia doskonale.

Jest naprzód znamienną metoda, którą się Autor w swem studjum posługuje, — metoda, powiedziałbym, patrzenia na Pismo św.... Bardzo łatwo jest powiedzieć: Pismo św., księga „Boża" i koniec; ale powstaje wtedy szereg trudności, np.: co wobec tego znaczą różnice stylu między poszczególnemi księgami, jeśli autorem wyłącznym jest Bóg?... Łatwo także powiedzieć: — Biblja jest literaturą, jak Koran, księgi Wedy;ale wtedy przestajemy być już chrześcijanami.

*) Kraków, druk. „Głosu Narodu", Księgarnia Krakowska, 1930, str. 120.

Ks. Prof. Archutowski, zresztą zgodnie z Kościołem katolickim, patrzy na Pismo św. jako na księgę, która ma charakter i początek „Bosko-ludzki" (str. 5). I nie tylko taką sobie na początku swej rozprawy stawia zasadę, by o niej z czasem zapomnieć, ale tę zasadę konsekwentnie i ściśle rozwija i przeprowadza. Czytający ją, śledzący tok dowodzenia od początku do końca, zamyka ostatnią stronicę nawrotem do pierwszej i do wypisanych na niej słów o „Bosko-ludzkim" charakterze Pisma świętego. Ta bowiem myśl przewija się poprzez wszystkie rozdziały i wywody Autora.

Dawszy więc wstępne wyjaśnienie pojęcia „natchnienie" (polskie to wyrażenie nie oddaje należycie łacińskiego „inspiratio", a już absolutnie odbiega od greckiego „theopneustia") przechodzi Autor do faktu „natchnienia". Bada „kryterja", które ten fakt stwierdzają, a więc — świadectwa samego Pisma św., tradycji żydowskiej, naukę Chrystusa P. i Apostołów, tradycji chrześcijańskiej, wreszcie orzeczenia Kościoła katolickiego. Dalsze dwa rozdziały poświęca istocie zagadnienia: charakter i zakres natchnienia biblijnego.

Jeśli chodzi o zakres natchnienia, istnieją dwa ekstremistyczne poglądy: jeden (natchnienie słowne), który natchnienie uważa za „dyktando" ze strony Boga, — i drugi (natchnienie rzeczowe), który Bogu przyznaje jedynie autorstwo idei, rzeczy, formę zaś wyłącznie człowiekowi... Zgodnie z nauką Kościoła nie przyjmuje ks. prof. Archutowski żadnego z tych dwóch ekstremów. Pierwszego, bo zaprzecza widomych w Piśmie św. śladów indywidualności, lub studjów autorskich. Drugiego, ponieważ autorstwo Boże redukuje do niewiele znaczącej czynności. A — zauważa trafnie Autor, str. 59 — „charakter i pojęcie natchnienia biblijnego muszą być w ten sposób ujmowane, aby zarówno Boskie, jak i ludzkie działanie we właściwej każdemu mierze były uwzględnione".

Oczywiście, ciekawe muszą być wnioski wyprowadzone z tak postawionej zasady. Dotyczą one tych zagadnień biblijnych szczegółowych, które stanowią częsty przedmiot dyskusyj i rozpraw, — zjawisk historycznych i przyrodniczych, które obok Objawienia religijnego w Piśmie św. występują, a których badaniem zajmuje się i nauka. Trudno tu przytaczać. co ks. prof. Archutowski w tych sprawach pisze. Trzebaby całe stronice żywcem przepisywać. Każdy, kto się temi rzeczami interesuje, winien się z książką ks. prof. Archutowskiego zaznajomić. W sposób zwięzły, w treści skondensowanej — przynosi odpowiedź na trudne i skomplikowane pytanie o charakter i początek ksiąg świętych, stanowiących źródło Objawienia naszej religji.

J. P.

Kino.

Nowe dźwiękowce w Krakowie.

Kino **„Sztuka"** puszcza europejski dźwiękowiec — „Melodja serc". Jest to też pewnego rodzaju „rapsodja węgierska"; realizowali ją nawet ci sami ludzie (Pommer i Szwarc). W Ameryce mogłaby tak zagrać, jak w tym filmie, Dita Parlo, tylko Janet Gaynor. Film subtelny i artystyczny, choć ta prostota i wzruszający nastrój, jakim owiana jest całość, przechodzi w typowe, europejskie żerowanie na tragicznym, niemal ckliwym finale. Ten tragizm końcowy podoba się jednak ludziom (pamiętamy. jaki sukces miała w tej samej sali Brygita Helm w „Ninie Petrownej"). Synchronizacja, niezawsze konsekwentna, jednak umiejętna i wysokoprocentowa.

Nieprzekonywująco natomiast wypadła szmerowa synchronizacja „Skrzydlatej floty" w **„Uciesze"**. Jest to propagandowy film powietrzny Stanów Zjedn., w którego akcję wpleciono słodką twarz Ramona Novarro. Byłby to właściwie, piękny hymn na cześć solidarności koleżeńskiej, braterstwa w niebezpieczeństwie i głębokiej poezji morza. Stuprocentowy optymizm i patrjotyzm bije z tego filmowego pokazu marynarki powietrznej Stanów Zjednoczonych.

Sport.

Start polskich pięściarzy w Szwecji.

Szwedzki Zw. bokserski zwrócił się do Polskiego Zw. Bokserskiego z propozycją rozegrania jeszcze w bież. roku międzynarodowego spotkania **Szwecja—Polska** w **Sztokholmie.** PZB. wysłał odpowiedź przychylną, proponując termin: koniec czerwca lub początek lipca po mistrzostwach Europy.

2 nowe rekordy Polski.

Podczas ostatnich zawodów lekkoatletycznych w **Poznaniu** padły dwa nowe **rekordy Polski**, a to: **Balcer** osiągnął w skoku wdal **6 m. 54 cm.**, a **Adamczak** w skoku o tyczce **3 m. 50 cm.**

ZNÓW PŁYWACKI REKORD ŚWIATA.

Znana pływaczka holenderska panna **Braun** pobiła podczas międzynarodowych zawodów Bruegge rekord świata na dystansie **500 m** st. dow. w czasie **7 min. 18 sek.**, zaś Węgier **Baranyi poprawił rekord europejski** na 200 m. st. dow., uzyskując czas 2 : 16 sek.

TRENER DLA POLSKICH TENISISTÓW.

W dniu 7 kwietnia przyjedzie do Warszawy **nowozaangażowany trener tenisowy** Pol. Zw. Lawn-Tenisowego **P. Huhn** (Niemcy), doświadczony instruktor tenisowy.

PZLT stworzył grupę tenisową, która rozpocznie zaprawę przygotowawczą do meczu z Rumunją o puhar Davisa. W skład grupy treningowej weszli: Marszewski, Tłoczyński Warmiński, Stolarow [illegible] Tarnowski, Jan Loth, Horain oraz panie — Dubieńska i Jędrzejowska. Pobyt trenera p. Huhna w Polsce potrwa 4 tygodnie.

Palenie fajki wpływa na moralność

Pewien szczep na Madagaskarze posiada swoją własną i to bardzo wysoko rozwiniętą filozofję palenia. Starcy tego szczepu w następujących słowach dali trzem uczonym amerykańskim wykład tej filozofji:

„**Jeśli miałeś spór z bratem i chcesz go zabić, wtedy usiądź sobie i zapal fajkę.** Gdy wypalisz pierwszą fajkę, wtedy pomyślisz, że śmierć jest jednak zanadto ostrą karą za przestępstwo twego brata i postanowisz wobec tego **wydzielić mu porządną porcję batów. Zapal sobie wobec tego drugą fajkę.** Gdy wypuścisz z ust ostatni kłąb dymu, nabierzesz przekonania. że **baty można zastąpić paru ostremi słowami nagany.** Zaczekaj jednak! Zapal sobie jeszcze trzecią fajkę, a gdy ją wypalisz. będziesz tak daleko, że podejdziesz do brata i przebaczysz mu".

Rzeczy ciekawe.

Koniec małżeństwa na próbę.

Od pewnego czasu zaczęły się rozpowszechniać w Ameryce tak zwane „małżeństwa na próbę", w których obydwie strony przyjmują na siebie jedynie zobowiązanie, wiążące na pewien określony przeciąg czasu, mający służyć jako próba właściwego „dopasowania się" małżonków. Zawierano więc małżeństwa na trzy, dwa lata, a nawet na kilka miesięcy i najczęściej po upływie tego terminu rozchodzono się lub też — co rzadziej się zdarzało — zamieniano małżeństwo „próbne" na małżeństwo stałe. Przez dłuższy czas małżeństwa takie były tolerowane. Ostatnio jednak sądy amerykańskie coraz częściej występują przeciw małżeństwom „na próbę", zasadzając „próbnym" żonom pretensje majątkowe na tych samych zasadach, jak to się czyni w stosunku do „stałych żon". A zwolennikom „małżeństwa na próbę" najczęściej zależało właśnie na zabezpieczeniu się przed pretensjami materjalnemi żon, które po pewnym czasie mogą się okazać „nieodpowiednie". Postępowanie sądów amerykańskich kładzie nareszcie kres „liberalizmowi małżeńskiemu", a raczej wyrachowaniu ultrapraktycznych **Yankesów.**

Nowy Hamsun.

Knut Hamsun „Włóczęgi", przekład Cz. Kędzierskiego.

Nie tak dawno temu, jak przebrzmiały uroczystości, któremi cała Norwegja, a wraz z nią świat cywilizowany uczcił 70-lecie urodzin wielkiego pisarza Północy. Polska nie pozostała w tyle w tych wyrazach hołdu i uczciła Hamsuna nietylko artykułami dziennikarskiemi. lecz także przyswojeniem ogółowi polskiemu nowego jego dzieła. Ukazały się „Włóczęgi" w świetnem tłumaczeniu Czesława Kędzierskiego. Powieść ta, godna stanąć obok największych dzieł Hamsuna, takich jak „Błogosławieństwo ziemi", „Ostatni rozdział", „Kobiety u studni", — jednoczy też w sobie wszystkie charakterystyczne właściwości jego patrzenia na świat i jego arcyciekawej techniki pisarskiej. — Z tej racji godzi się poświęcić jej nieco więcej uwagi.

Niby „nic takiego" się nie dzieje; a jednak nie możemy się od książki oderwać, śledząc niby zwykłe sobie a jednocześnie dziwne koleje życia dwóch ludzi, których natura własna i warunki zewnętrzne zmuszają do ciągłej zmiany zajęcia oraz miejsca pobytu. Edeward i August im na imię. Poznali się — ot przypadkowo; i to zadecydowało o życiu Edewarda, wówczas młodego chłopaka. August niewiadomo skąd się wziął w tej cichej osadzie rybackiej; dość że był, brawurował między ludźmi swem doświadczeniem marynarskiem. Ho, ho — zjeździł on wszystkie morza i kraje, widział dziwy niesłychane i skarby miał ukryte w Indjach, a jakże. Opowiadał takie dziwy, że niejeden i głową kręcił, ale wszyscy go chciwie słuchali. Wzbudził zachwyt w młodym Edewardzie. — i razem wyruszyli pożyczoną łodzią, aby sprzedać na jarmarku w pobliżu miejscowości skóry nagromadzone przez Augusta. Bo i na tem się znał ten niezwykły człowiek. I odtąd los zespolił i zaprzyjaźnił tych dwóch ludzi ze sobą. Edewarda z biegiem czasu dorósł. przyjaciele coraz częściej i na długo nieraz się rozłączali każdy zajęty swemi sprawami i interesami, a jednak zawsze znów coś ich sprowadzało razem. Dziwna też to była przyjaźń tych dwóch „włóczęgów". tych zupełnie odmiennych typów psychicznych. Edeward więcej prostolinijny, szczery lgnący ku rodzinie, stopniowo w oczach naszych dojrzewa; ma pewne stałe wytyczne i określone cele Nie zna fałszu i krętych ścieżek odważnie i otwarcie dąży naprzód — i dopiero życie uczy go ostrożności i sprytu.

August — jest tak samo zmienny i niepewny. jak tajemniczą jest jego przeszłość. Sprytny i przebiegły, zadziwia zdolnością dostosowania się do każdej sytuacji i wszechstronnością uzdolnień. Z pańską hojnością rzuca wobec ludzi pomysłami, które stają się źródłem bogactwa dla innych (budowa doku, urządzenie suszarni). Z drugiej strony potrafi skwapliwie korzystać ze sposobności łatwego dorobienia się; tak samo jednak łatwo znowu pieniądze pusz-cza. Jest raz bezinteresownie oddany to znów snuje najfantastyczniejsze pomysły. raz pracuje bez wytchnienia. to znów miewa chwile apatji. Nie używa alkoholu, ale od czasu do czasu udziela sobie „urlopu lądowego" — i wtedy tępieje, pije i trwoni pieniądze i siły.

Myliłby się, ktoby sądził, że tę charakterystykę daje sam autor. Nie — on tylko przedstawia obu w działaniu. w różnych sytuacjach. w opinji ludzkiej, zawsze zmiennej od wypadku do wypadku. Przytem życie ich splecione jest w jedno z życiem środowiska.

I znowu niby to wszystko rzeczy zwykle codzienne, szare. opisane słowem nader oszczędnem i z szlachetną powściągliwością; opisów w tradycyjnem znaczeniu niema, a jednak jakże bliską nam się staje ta północ ze swemi miasteczkami. osiedlami rybackiemi, ze swym trybem życia. tak odmiennym od naszego. Towarzysząc Edewardowi czy Augustowi. poznajemy życie na statku rybackim czy handlowym zagłębiamy się w tajniki przedsiębiorstwa rybnego., wnikamy w ukryte sprężyny stosunków handlowych w większym stylu (wielki kupiec Knoff) i w mniejszych rozmiarach (handel domokrążny Edewarda). zwiedzamy jarmark. oglądamy szczupłą gospodarkę rolną etc.

Ta subtelność oraz skromna postawa wobec zagadnień psychiki człowieka. wobec oceny jego czynów oraz tłumaczenia życia. ta szlachetna oszczędność słowa i mądra powściągliwość. właściwa wielkiemu magowi Północy. decyduje również o nieprzepartym uroku „Włóczęgów" i z pewnością powiększy wzrastające coraz bardziej grono wielbicieli Hamsuna.

Dobry przekład Kędzierskiego zasługuje tembardziej na uznanie wobec panoszących się obecnie w Polsce dorywczych i kompromitujących przekładów.

Dr. Z. Kaczmarek.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 27-go marca 1930.
Czwartek 27: św. Jana z Dam.
Piątek 28: św. Jana Kapistrana.
Piątek 28: wsch. słońca o godz. 5.47, zach. o 18.24.

———o———

REJESTRACJA INWALIDÓW PRACY. Osoby które się utrzymywały z pracy najemnej, a obecnie wskutek kalectwa odniesionego w czasie wykonywania pracy zarobkowej są do niej niezdolne, nie pobierają żadnych świadczeń z tytułu ubezpieczenia i nie posiadają majątku względnie dochodów, winne zgłosić się w Wydziale VI. Magistratu, gdzie mogą otrzymać jednorazowy zasiłek z funduszów państwowych.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z AUSTRJĄ. Z dniem 1 kwietnia br. wprowadza się ruch telefoniczny między Krakowem z jednej strony a Grieskirchen i Gallspach w Austrji z drugiej strony.

NA TARG przy ul. Zablocie 25 bm. spędzono ogółem 224 konie. Płacono za konie pojazdowe 400—850 zł., za pociągowe lekkie 300—700 zł., za konie rzeźne 100—200 zł Ogółem sprzedano na wywóz zagranicę 10 szt. i na rzeź miejscową 10 sztuk. Ceny utrzymywały się na poziomie targu poprzedniego.

ZDERZENIE SIĘ DWOCH SAMOCHODÓW Na skrzyżowaniu ulic w Jaworznie wpadły na siebie dwa samochody, z których jeden należy do fabryki obuwia Marko w Krakowie. Oba wozy uległy poważnemu uszkodzeniu. Wypadku w ludziach nie było.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU DLA KAPŁANÓW krakowskich odbędzie się dnia 28 b. m. w piątek od godz. 5—6 wieczorem, w Seminarjum duchownem pod Zamkiem.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA BALNEOLOGICZNEGO. Walne Zebranie P. T. B. odbędzie się dnia 5-go kwietnia b. r. o godz. 5-tej popoł. w Gmachu Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska L. 9. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Sprawozdanie Sekretarza, 3. Sprawozdanie Komitetu Redakcyjnego, 4. Sprawozdanie z akcji gromadzenia funduszów na Instytut Balneologiczny, 5. Sprawozdanie Skarbnika. 6. Sprawozdanie Komisji Sprawdzającej, 7. Wybór nowych członków honorowych, 8. Wybór uzupełniający członków Wydziału, 9. Wnioski i interpolacje.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA DOMU ZDROWIA i Kolonji Wakacyjnej w Harbutowicach, oraz Komitetu Rodzicielskiego Państwowego Gimn. Żeńskiego w Krakowie, odbędzie się w piątek 28 marca b. r. o godz. 18-tej. w sali gimnastycznej gimnazjum przy ul. Franciszkańskiej L. 1, I. p., z porządkiem dziennym: odczytanie protokołu, sprawozdanie zarządu. wybór nowego zarządu, wnioski członków.

SPRAWA WYZYSKANIA KARPACKICH SIŁ WODNYCH I OCHRONY OD POWODZI będzie poruszona na posiedzeniu Twa technicznego ul. Straszewskiego 28. w piątek 28-go o godz. 7-mej wieczór. Zebranie zagai Prof. Inż. Tadeusz Sikorski.

O IDEOLOGJI NASZEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ będzie mówił kurator Dr Kupczyński w sobotę dnia 29 b. m. o godz. 7 wieczór, w lokalu Koła T. N. S. W. (Rynek główny — Pałac Spiski II. p.). Dla gości wstęp wolny.

„WSZYSTKO DLA MŁODZIEŻY“ — w sobotę 29-go rozpoczyna się „Tydzień“ młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej. Wieczorem odbędzie się „capstrzyk“ orkiestry związkowej po ulicach miasta, a o godz. 19-tej odczyt w radjostacji na temat: „Nasza droga w pracy nad młodzieżą rzemieślniczą“ — wygł. Sekr. Gen. Zw. Tad. Dalewski. W niedzielę 30-go całodzienna zbiórka. O godz. 11.15 w Bagateli teatr dla dzieci — prześliczna bajka: „Senne zaklęcie“. O godz. 18-tej w gmachu związkowym przy ul. Skarbowej 2 Uroczysta Akademja dla członków wspierających Związek. Przemówienia — koncert orkiestr — teatr. — Wstęp wolny.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Rywale“ (nowość — z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).
Piątek: „Rywale“ (nowość — z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).
Sobota: „Rywale“ (nowość — z udz. K. Junoszy-Stępowskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Simba“.
BAGATELA: „Szalona hrabianka“ (w głównej roli Colleen Moore).
NOWOŚCI: „Moja najdroższa“ (w głównej roli Mary Pickfort).
CORSO: „Bohaterski Patrol“ (w głównej roli Harry Carey).
UCIECHA: „Skrzydlata flota“ film dźwiękowy (w głównej roli R. Novarro).
WARSZAWA: „Kohn i Kelly w haremie; komedja.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Do ostatniego miejsca wypełniony teatr powitał hucznym oklaskiem niepospolitą kreację Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, jako kapitana Flagga. w emocjonującej sztuce amerykańskiej „Rywale“. Efektowny ten utwór pozostaje na repertuarze dzisiaj i przez wszystkie najbliższe dni do niedzieli włącznie. W niedzielę po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych „Azais“ z udziałem K. Junoszy.

CHARLOTTE JAECKEL (Wiedeń), znakomita śpiewaczka, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę 29 b. m. w sali Bolońskiego. Prawdziwą sensacją sezonu muzycznego będzie ten wieczór pieśni i arji. W programie wybitne utwory niemieckich. francuskich, angielskich i włoskich kompozytorów. Bilety do nabycia w kasie przy sali.

Rektor w sprawie zajść na akademji imieninowej.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Hoyer, ogłosił w dniu wczorajszym odezwę, będącą w związku ze znanemi zajściami, które miały onegdaj miejsce pod aulą uniwersytecką. w czasie sanacyjno-strzeleckiej akademji ku czci marszałka Piłsudskiego. **Odezwa apeluje do cywilnej odwagi tych, którzy w zajściach brali udział, wzywając ich do zgłoszenia się do Komisji dyscyplinarnej Senatu Akademickiego.**

Równocześnie tego samego dnia w południe rozrzucono w murach Uniwersytetu większą ilość ulotek, podpisanych przez Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, a skierowanych przeciw Młodzieży Wszechpolskiej, Krakowskiemu Komitetowi akademickiemu, jako domniemanym sprawcom demonstracji urządzonej w czasie wspomnianej akademji pod aulą uniwersytecką.

OŚWIADCZENIE KOMIT. AKADEMICKIEGO.

W związku z wspomnianą ulotką, Krakowski Komitet Akademicki stwierdza, że: 1) Zarzuty powyższe nie są zgodne z prawdą, 2) przedstawiciele K. K. A. interwenjowali celem uspokojenia młodzieży akademickiej zarówno na Rynku jak i w Uniwersytecie w Coll. Nov., 3) ocenę pewnych zwrotów użytych w ulotce pod adresem Ks. Komitetu Akad. oddaje się opinji ogółu Młodzieży Akademickiej.

Doniosłe znaczenie przemysłu ludowego

8.330 indywidualnych warsztatów przemysłu ludowego w zach. Małopolsce. — Kasy komunalne ośrodkiem akcji kredytowej dla rolnictwa. — Bank Polski a Kasy Oszczędności.

We wtorkowych popołudniowych obradach przedstawicieli kas komunalnych, starostów i banków państwowych województwa krakowskiego, mówił prezes Towarzystwa przemysłu ludowego Małop. zach. i Śląska, inż. **Białek**, na temat: „Potrzeby kredytowe przemysłu ludowego w województwie krakowskiem“. Zaznaczył on. że koszykarstwo, przemysł drzewny, tekstylny, mimo silnego naporu przemysłu fabrycznego nietylko nie upadają. ale się rozwijają. dostosowując się do wymogów rynkowych i zdobywając eksport. Przemysł ludowy jest przemysłem sezonowym, stanowiąc **źródło dodatkowego zarobku ludności**, w okolicach nieurodzajnych, oraz dla skarlowaciałych gospodarstw. — Przemysł chałupniczy obejmując większość przemysłu ludowego, jest głównym zarobkiem zubożałych wsi, stanowi o gospodarczem podniesieniu względnie upadku wsi. Wielkie ośrodki przemysłu tekstylnego w Anglji, Francji, czy Łodzi, powstały z ośrodków przemysłu ludowego. Jako bliższy przykład stawia prelegent **Sulkowice, które z przemysłu domowego przeszły na chałupniczy, nakładczy a obecnie pracują w zakładzie fabrycznym żelbetonowym**, wyposażonym w najnowocześniejsze maszyny, produkując wyroby dawniej importowane z zagranicy.

Małopolska zach. jest jedną z najstarszych siedzib przemysłu ludowego, pokryta najgęściej siecią placówek wytwórczych, ma wszelkie warunki rozwoju na co składają się: nadmiar tanich rąk roboczych, duże rozdrobnienie własności chłopskich. obfitość surowca. dogodne warunki komunikacyjne i t. p. — Województwo krakowskie zasiane jest ośrodkami poszczególnych przemysłów jak: stolarstwo, bednarstwo. rzeźbiarstwo pamiątkowe. koszykarstwo, przemysł tekstylny oraz wiele innych. — **Przemysł ludowy w Małopolsce zach. obejmuje około 8.330 warsztatów indywidualnych, zatrudniając kilkadziesiąt tysięcy pracowników i wytwarzając wyroby na sumę około 40 milj. zł., idących przeważnie na eksport.**

W czasie **obecnego kryzysu gospodarczego tysiące warsztatów jest nieczynnych**. Prelegent zgłosił imieniem Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego apel do starostów, by zechcieli skoordynować swą pracę na polu poparcia przemysłu ludowego w swych powiatach.

Na temat „stosunku państw. Banku Rolnego do Komunalnych Kas Oszczędności“ mówił delegat Państwowego Banku Rolnego. **Dr. Rosiek**, nadmieniając, że dążeniem P. B. R. jest, aby tam gdzie istnieją po temu warunki, uczynić z komunalnej kasy **powiatowy ośrodek dla akcji kredytowej dla potrzeb rolniczych, zwłaszcza w zakresie kredytów o charakterze inwestycyjnym.** Dotychczasowe wyniki współpracy z kasami nie nasuwają Bankowi ujemnych uwag pod adresem Komunalnych Kas Oszczędności. które solidnie i terminowo wywiązują się z przyjętych na siebie zobowiązań.

Stosunek Banku Polskiego do Komunalnych Kas Oszczędności. zobrazował dyr. krakowskiego oddziału Banku Polskiego **Dr. Miziński**, podkreślając, że Bank Polski daje zasadnicze podstawy do rozwoju oszczędności a tensamem do rozwoju wszystkich instytucyj oszczędnościowo-kredytowych. Bank Polski kieruje się względem Kas Oszczędności dużą życzliwością. Wyrazem tego poparcia jest np., że **w województwie krakowskiem akredytowanych jest w Banku Polskim 20 Kas, a więc prawie wszystkie, kwotą 7.265.000** złotych czyli niejedna Kasa Oszczędności, z mało znaczącego czynnika w okresie inflacji. stała się poważną placówką kredytu krótkoterminowego.

Drugi dzień niezwykłego procesu.

Drugi dzień rozprawy w sądzie krakowskim przeciwko posterunkowemu Pawełkowi, oskarżonemu o pobicie akademika Cornera, rozpoczął się od przesłuchania lekarza więziennego **Dra Ciećkiewicza, który badał Cornera bezpośrednio po przybyciu do więzienia św. Michała.**

Dr Ciećkiewicz stwierdził podówczas, że Corner jest ciężko chory, że ma na całem ciele szereg zadrapań i sińców, a skonstatowawszy na podstawie badań, że zapewne zachodzi wewnętrzny krwotok. polecił chorego odwieźć natychmiast na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Następny świadek posterunkowy **Maślanka** przedstawia szczegóły odnoszące się do aresztowania Cornera na ul. Florjańskiej. **Corner zachowywał się awanturniczo, łżył. a kiedy świadek nie mógł sam dać sobie z Cornerem rady, wezwał do pomocy drugiego posterunkowego Bębenka. U wylotu ul. Florjańskiej nadbiegł trzeci post. Wojas i wówczas wszyscy trzej ubezwładniwszy Cornera, prowadzili go przez Mały Rynek, następnie ul. Sienną aż pod pocztę, gdzie Corner rzucił się na ziemię. Świadek** zajmował się więcej osobami cywilnemi aniżeli Cornerem i dlatego nie jest w stanie dokładnie opisać przebiegu zajścia pod pocztą.

Świadek **Bębenek** przedstawia. że pod pocztą Corner się szamotał, że następnie upadł na ziemię w ten sposób. że pociągnął za sobą post. Bębenka i Wojasa. **Corner upadł na Wojasa, który uderzając o kamienie, skaleczył sobie prawe ramię.** Na Cornera natychmiast upadł post. Bębenek. Obaj policjanci szybko się z ziemi podnieśli i usiłowali ubezwładnić Cornera, który szarpał się i rzucał. Wówczas nadbiegł post. Fastula, pełniący służbę pod pocztą i przy pomocy reszty posterunkowych skuł łańcuszkami leżącego na ziemi Cornera. Następnie Corner podtrzymywany przez policjantów, doprowadzony został do Komisarjatu.

Dalszy świadek podinsp. Komusiński opowiada, że na klinice chirurgicznej postawił choremu Cornerowi trzy pytania, na które w odpowiedzi otrzymał jego zeznanie, iż „pobiła go policja“ „na komisarjacie“ „nie pamięta atoli tu policjantów“. Na skutek dochodzeń policyjnych posterunkowo **7-miu posterunkowych było zawieszonych w służbie**, następnie do Krakowa zjechała komisja ministerjalna, która prowadziła szczegółowe dochodzenia i na skutek tych dochodzeń **wszyscy posterunkowi, a między nimi także i osk. Pawełek zostali z powrotem do służby przyjęci.**

Dalszy świadek **Prof. Janicki** skonstatował u Cornera ciężki wewnętrzny krwotok, wywołany przebiciem płuca odłamkiem złamanego żebra i zarządził natychmiastowe poddanie go operacji. Gdy Corner leżał na stole operacyjnym przedstawił świadkowi. że pobity został przez policję. która go biła w areszcie na komisarjacie. Świadek stwierdza z całą stanowczością. że Corner mówił wyraźnie, iż pobity został na Komisarjacie.

O godz. 5 po południu podjęto dalszą rozprawę.

———o———

50-lecie kapłaństwa

XX. Zmartwychwstańcy. przy ulicy Łobzowskiej, obchodzić będą pięćdziesięcioletni jubileusz kapłański X. Władysława Orpiszewskiego dziś we czwartek 27-go marca. O godzinie 10-tej jubilat odprawi Mszę św. jubileuszową. w czasie której przemówi **X. Arcybiskup Teodorowicz.**

Budowa lądowisk dla celów lotnictwa sportowego.

We wtorek odbyło się w województwie pod przew. wojewody Kwaśniewskiego posiedzenie sprawozdawcze Zarządu z działalności za rok 1929.

W dziedzinie organizacyjnej Komitet zyskał nowych 5338 członków, licząc ogólnie 14.728 członków, razem z Komitetem kolejowym 32.728 członków. Wybitną działalność rozwijał Komitet miejski w Krakowie powiększając liczbę kół do 66 i członków z 2.668 do 4.980.

Na ogólno krajowym konkursie modeli latających w Warszawie zdobyli uczniowie Województwa krakowskiego 2 pierwsze i 2 drugie nagrody. **Komitety powiatowe w Mielcu, Chrzanowie, Nowym Sączu, Oświęcimiu, Jaśle, Nowym Targu i Ropczycach założyły lądowiska dla celów lotnictwa sportowego i propagandy lotniczej. — Gminy w Zakopanem i Krynicy również przystąpiły do budowy własnych lotnisk, turystycznych,** które będą służyć dla celów propagandy naszych najpiękniejszych uzdrojowisk w kraju i zagranicą. Dla stworzenia podstaw lotnictwa sportowego i przysposobienia lotniczego młodzieży subwencjonował Aeroklub Akademicki w Krakowie i Koło Lotnicze Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie. **Dzięki pomocy Ligi kluby te oraz znany konstruktor Działowski w tym roku wystąpią z nowemi awjonetkami zbudowanemi własnemi silami i własnej konstrukcji na kursach lotniczych.**

Z Tow. Rusko-Polskiego „Zgoda“

W dniu 23 b. m. odbyło się w Krakowie nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Rusko-Polskiego „Zgoda“, celem wybrania wydziału wojewódzkiego Towarzystwa. Prezydjum tworzyli: dyr. Broczyner — przew., red. Popiel — zast., prof. Un. Jag. Zoll, emer. kpt. dr. Zamarski, p. Sierotwiński, p. Waliszko i p. Zejdel. Zebrani członkowie Rusko-Pol. Tow. „Zgoda“ jednomyślnie wybrali zaprojektowany przez komisję-matkę Wydział Wojewódzki w nast. składzie: **prezes** — kpt. emer. **dr. Zamarski**, wiceprez. — p. Franciszek Ursus Siwiłło, p. dyr. Makowski, emer. kpt. p. Jeziorański, p. Hoffman, p. Łapczyński. p. Waliszko Klaudjusz, p. Pietruszewski, p. Wójcik Sebastjan, p. K. Troczyński.

Młodzież domaga się likwidacji stowarzyszeń komunizujących.

W ub. poniedziałek odbyło się zwołane przez Krakowski Komitet Akademicki, zebranie przedstawicieli kilkunastu organizacyj akademickich, w celu zajęcia jednolitego stanowiska, w sprawie działających na terenie uniwersyteckim organizacyj komunizujących.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Sodalicji, Młodzieży Wszechpolskiej, „Odrodzenia“, korporacyj chrześcijańskich i związkowych i inni. Początkowo uczestniczył w obradach reprezentant Demokratów, który powiadomił zebranych. że podobną akcję poprowadzi Centrala Bratnich pomocy i Demokraci akcję tę poprą. Inni mowcy, jak np. reprezentant „Odrodzenia“ p. Guzik proponował prowadzenie akcji wspólnie przez Krak. Komitet Akademicki i Centralę Bratnich Pomocy.

Zaznaczyć należy, że Bratniak ogólny oraz Centrale Bratniaków, mimo zaproszenia, reprezentantów swych na konferencję nie wysłały. Wynikiem konferencji jest zgoda większości stowarzyszeń na wysłanie **specjalnego memorjału w sprawie komunizujących organizacyj akademickich do Senatu Akademickiego,** oraz na zwołanie w tej sprawie **wiecu ogólnoakademickiego w III trymestrze.**

Sprawy te będą w dalszym ciągu przedmiotem obrad następnych konferencyj, aż do zupełnego porozumienia się organizatorów akcji.

(ak.).

———o———

DOOKOŁA KRYMINAŁU.

Dzień wczorajszy pół słoneczny, pół chmurny minął bez szczególniejszych wydarzeń. Słońce, kuszące ciepłem i widokami zamiejskiej wycieczki, skłoniło zapewne 19-letniego Stanisława Myczkowskiego, by powziął plan odbycia dłuższej tury aż na... dwóch cudzych rowerach. Zajechał jednak do kryminału, a rowery, wartości 400 zł., zwrócono właścicielce. Annie Skrzyńskiej. Inny złodziej, dotąd niewyśledzony, obawiając się deszczu, skradł kupcowi ze Stróż. M. Eichornowi nieprzemakalną płachtę za 100 zł., drugi zaś zapewne ślusarz, dorobionym kluczem otworzył mieszkanie kapelusznika Dawida Warszawskiego przy ul. Józefa i zaopatrzył się w garderobę wartości 550 zł. Powiadomiona o tem policja rozpoczęła poszukiwania, lecz zamiast tamtych sprawców, przytrzymała 40-letniego Fr. Koronę z Pychowic, wspólnika kradzieży na szkodę dra A. Gaszyńskiego.

Życie gospodarcze.

Zasiewy dobrze przezimowały.

Według ostatnich informacji pochodzących z kół rolniczych, tegoroczna, łagodna zima **nie zaszkodziła zasiewom.** Wprawdzie, z braku opadów śnieżnych, pola pozbawione były naturalnej warstwy ochronnej przeciw mrozom, ale też i mrozów nie było. Raczej właśnie brak śniegów, które padały w minimalnej tylko ilości i natychmiast topniały, spowodował brak rezerwoaru wilgoci, która zasila zawsze rolę w porze topnienia śniegów. To też naogół mówić można o pewnem wysuszeniu gleby.

Ostatnie zawieje śnieżne i później deszcze wyrównały do pewnego stopnia brak wilgoci. Jednak rolnicy i w dalszym ciągu życzyliby sobie, aby wiosna **nie była zbyt słoneczna i gorąca,** woleliby natomiast trochę więcej ciepłych opadów, które w momencie rozpoczynającej się wegetacji wiosennej zbóż, są bardzo potrzebne.

Ostatnie, dość znaczne, przymrozki również zasiewom nie zaszkodziły. Wyjątkowo tylko w niektórych miejscowościach znać było na żytak **lekkie zżółknięcie.**

Jeżeli chodzi o obawy, że łagodna zima mogła była przyczynić się do lepszego przezimowania zarodków rozmaitych szkodników roślin, **to i te obawy są płonne.**

W chwili obecnej wegetacja wiosenna zbóż ozimych ledwo się zaznacza i to przeważnie na zachodzie kraju. Za jakiś tydzień prawdopodobnie zaczną się już roboty w polu.

Rezerwy walutowe Banku Polskiego kurczą się.

Bilans Banku Polskiego **za drugą dekadę marca b. r.** wykazuje zapas złota 701 milj. 806 tys. zł., t. j. o 696 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone **do pokrycia zmniejszyły się o 13 milj. 986 tys. zł.** do sumy 326 milj. zł., również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1 milj. 773 tys. zł. do sumy 107 milj. 570 tys. zł.

Portfel wekslowy spadł o 6 milj. 265 tys zł. i wynosi 630 milj. 231 tys. zł., natomiast pożyczki zastawowe wzrosły o 193 tys. zł. do 69 milj. 555 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 793 tys. zł. (450 milj. 966 tys. zł.). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 43 milj. 58 tys. zł.** (1.201 milj. 65 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem **wynosi 42.48%** (12.48% ponad pokrycie statutowe), **pokrycie kruszcowo-walutowe 62.21%** (22.21% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 58.43%.

Pierwsze partje drzewa rosyjskiego na Śląsku Ciesz.

Donoszą nam o charakterystycznym fakcie. Oto jeden z tartaków w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim zakontraktował dwa **próbne** wagony **drzewa sowieckiego.**

Powodem tej transakcji miała być **niższa cena drzewa rosyjskiego, od surowca pochodzenia krajowego.**

Niemcy podwyższają cła agrarne

Zgodnie z ostatniemi wiadomościami, ma **być podwyższona niebawem niemiecka taryfa celna** na dowóz takich produktów rolnych, jak słód, ziemniaki i zboże. Zwyżka ta będzie dość znaczna, gdyż projektowane jest obciążenie przywozu pszenicy cłem 12 mk. od qwintala, zamiast poprzednich 9.50 mk.

Jęczmień browarniany ma być obciążony cłem przywozowem w wysokości 10 mk. W sposób podobny zwyżka cła zostanie rozciągnięta na **jęczmień pastewny, owies, otręby, słód ziemniaki i cukier.**

Wiadomość powyższa musi wywrzeć b. złe wrażenie, zwłaszcza w naszych sferach rolniczych, które w tym kroku rządu niemieckiego dopatrują się wielkiej nielojalności w stosunku do Polski. W każdym razie podwyżka ceł bezpośrednio po zawarciu traktatu, nie wytwarza atmosfery sprzyjającej pomyślnemu rozwojowi stosunków handlowych polsko-niemieckich, tem więcej, że uderza ona w nasze rolnictwo.

Kto wygrał na loterji?

W siedemnastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 20-tej polskiej państwowej loterji klasowej, padły wygrane na numery następujące:

Zł. 20.000 na Nr. 165138.

Zł. 10.000 na Nr. 6445.

Po zł. 5.000 na Nry: 39245 166709 183252.

Po zł. 3.000 na Nry 23880 55604 78494 97102 98722 115556 133084 137979.

Po 2.000 zł. na Nry 5995 17169 20073 79642 143188 147648.

Po 1.000 zł. na Nry: 2262 24436 38466 55143 57585 65983 66410 67096 74987 104423 112316 113368 114898 116069 116955 118466 138982 139087 139475 150251 150991 166785 180079 181681 185292 189602 197355 204659.

Po 600 zł. na Nry: 1053 1168 2249 9547 15051 17756 17824 44879 49417 66144 69304 76732 77249 88933 90884 96084 104394 117891 123565 127351 131319 132373 161850 162126 166518 167906 179171 188511 191828 192815 204799 204806 206844.

Coraz ostrzejszy kryzys życia gospodarczego.

SPRAWOZDANIE INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH O SYTUACJI.

I. Instytut Badania Konjunktur gospodarczych i cen charakteryzuje w następujący sposób obecną sytuację gospodarczą w Polsce:

Życie gospodarcze Polski znajduje się **w dalszym ciągu w fazie**

ostrej depresji gospodarczej.

Zasadnicze cechy depresji są następujące: **ograniczenie rozmiarów produkcji, zatrzymanie spadku cen, zmniejszenie się zapasów towarów, wzrost kursów walorów o stałem oprocentowaniu; niski stan, a nawet spadek kursów akcyj; małe obroty towarowe, a więc zmniejszone zapotrzebowanie na normalne kredyty krótkoterminowe; płynność na rynku pieniężnym.**

W dalszym rozwoju depresji, w związku ze zmniejszającemi się zapasami towarów, wzrastają obroty towarowe, polepsza się powoli stan wypłacalności.

Miesiąc luty zaznaczył się **dalszym silnym spadkiem produkcji przemysłowej we wszystkich gałęziach,** z wyjątkiem hutnictwa cynkowego i przemysłu chemicznego. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczany z wyeliminowaniem sezonowości, **spadł ze 116.6 w styczniu do 108.6 w lutym.**

Znaczną zniżkę wytwórczości wykazały po raz pierwszy w ciągu obecnego przesilenia

gałęzie produkcji dóbr wytwórczych, a mianowicie ze 132.0 w styczniu do 125.7 w lutym. Ponieważ jednocześnie **wykazały silny spadek przewozy kolejowe** dóbr wytwórczych (ze 104.9 w styczniu do 96.0 w lutym, więc **proces nagromadzania się zapasów tych dóbr,** który istnieje już od szeregu miesięcy, trwa nadal, pociągając za sobą zniżkę cen.

Co się tyczy **przemysłów konsumcyjnych,** to likwidacja zapasów odbywa się w poważniejszych rozmiarach tylko w handlu materjałami włókienniczemi. Natomiast rosną prawdopodobnie zapasy wyrobów papierniczych i skór wyprawionych. Zgodnie z tą sytuacją ceny tkanin nie wykazały w lutym żadnych większych zmian, natomiast zniżkowały silnie ceny skór wyprawionych.

W rolnictwie

okres sprawozdawczy był **wyjątkowo ciężki, ceny zbóż nadal się obniżały aż do połowy marca,** a równocześnie zmniejszeniu uległy także rozmiary obrotów. Przejściowo trudności w zbycie zwierząt minęły, ale przyczyny, które muszą z czasem doprowadzić do silnego załamania się cen trzody chlewnej, działają nadal. Marzec przyniósł prolongaty licznych należności w stosunku do Skarbu i instytucyj państwowych, co wprowadziło pewne uspokojenie. W najbliższych miesiącach należy się spodziewać **wzrastającego wpływu przewidywań urodzaju na stan rynków, a zatem i na położenie ludności rolniczej.**

Na rynku pieniężnym wskutek silnego ograniczenia produkcji, a zwłaszcza pod wpływem zaniechania dalszych inwestycyj, zaznaczyła się stosunkowo duża obfitość gotówki, nawet pomimo **dość silnego w lutym**

zmniejszenia się wkładów w bankach.

W związku z tem, oraz pod wpływem tendencji zniżkowej stopy procentowej na rynkach zagranicznych, stopa dyskontowa Banku Polskiego uległa ponownej obniżce w dniu 14-go marca z 8 do 7 proc. Kursa listów zastawnych wykazały w lutym oraz w marcu dalszy silny wzrost. Wskaźnik kursów listów zastawnych pierwszej kategorji podniósł się do 95.7 w trzecim tygodniu marca.

Pomimo względnie znacznej ilości gotówki, jaką rozporządzają banki, **przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe znajdują się w dalszym sągu w poważnych trudnościach płatniczych** w związku z trudnościami zbytu towarów, oraz z nagromadzeniem się zapasów. W konsekwencji

protesty wekslowe utrzymują się na wysokim poziomie,

a nawet wykazały w lutym **konjunkturalny wzrost.** Odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim, po wyeliminowaniu sezonowości, **zwiększył się z 5.21 proc. w styczniu do 5.64 proc. w lutym.** (Dok. nast.).

Papierniom polskim grozi przerwanie produkcji.

Następstwa traktatowych ulg przyznanych niemieckiemu przemyslowi papierniczemu.

Przedstawiciel P. A. Publicyst. zwrócił się do p. Witolda Czerniejewskiego, **dyrektora Związku Papierni Polskich,** z zapytaniem, czy wskutek zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania pod względem taryfowo-celnym, nie grozi rynkowi polskiemu zalew papierem niemieckim. Dyr. Czerniejewski oświadczył m. in.:

„Do szeregu przemysłowców, **zagrożonych kokurencją niemiecką, należy bezwątpienia i przemysł papierniczy.**

Ulgi celne, t. j. ustępstwa, z których korzystać będą automatycznie Niemcy, wynoszą przy tekturach od 11.54% do 23.08%, przy papierach zaś od 23.08 do 46.16%.

Jak potężny jest przemysł niemiecki, świadczą cyfry produkcji, ogłoszone ostatnio w pismach zagranicznych. Ze sprawozdań tych widzimy, że Niemcy wyprodukowały w r. 1928 2,105.000 tonn, w 1929 — **2,126.000 t.,** gdy natomiast Polska w tych samych latach wyprodukowała 127.662 t. i **138.549 tonn, t. j. 16 wzgl. 15 razy mniej od Niemiec,** przyczem czynnych papierni w Niemczech było około 400-tu, o przeszło 800 maszynach, w Polsce natomiast 27 o 54 maszynach.

W ogólnym przywozie do Polski papieru, tektur i wyrobów z papieru, który wyniósł w r. 1929 — 20.146 ton na sumę zł. 30,748.000. Niemcy partycypowały w r. 1929 sumą 10.697 tonn wart. zł. 17,704.000. Obecnie zaś niewątpliwie **przywóz ten znacznie się powiększy,** ponieważ niemieckie fabryki przy eksporcie korzystają ze znacznych kredytów, jak również z premij eksportowych, otrzymywanych pod najrozmaitszemi postaciami.

W tym stanie rzeczy Niemcy mogą dawać odbiorcom polskim bardzo korzystne warunki przy zakupie, polegające z jednej strony na **długoterminowych kredytach, w większości wypadków bezprocentowych, z drugiej zaś strony na niskich cenach, stosowanych przy przywozie do Polski, które są do 30% niższe, niż ceny wewnętrzne niemieckie tych samych gatunków.**

Przemysł papierniczy niemiecki, którego produkcja nastawiona jest prawie wyłącznie na eksport, oddawna zabiega już o zdobycie dla swych wyrobów rynku polskiego, **czego wymownym dowodem są poczynione w ostatnich miesiącach starania ze strony większych niemieckich fabryk o otworzenie w szeregu miast polskich składów papieru.**

W ten sposób **zagrożone są w pierwszym rzędzie Poznańskie i Górny Śląsk, jako dzielnice najbliżej położone granicy niemieckiej.**

— Jakie środki zaradcze należałoby przedsięwziąć, by usunąć niebezpieczeństwo, grożące polskiemu przemysłowowi papierniczemu?

— **Jedynym środkiem,** któryby był w stanie usunąć w pewnej części grożące przemysłowi papierniczemu niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, jest **jaknajprędsze wprowadzenie w życie już opracowanej nowej taryfy celnej** i zastosowania tych stawek celnych, które zaproponowała podkomisja papiernicza, w ścisłem porozumieniu się producentów z kupcami i konsumentami.

Aczkolwiek przemysł papierniczy polski w ostatnich czasach przeprowadził w większości fabryk bardzo znaczne ulepszenia, zmierzające do obniżenia kosztów produkcji i do powiększenia jej w granicach zapotrzebowania rynku wewnętrznego, to **jednak sprostać dumpingowemu importowi niemieckiemu będzie bardzo trudno.**

Bez wprowadzenia nowej taryfy celnej, według wszelkiego prawdopodobieństwa, **niektóre fabryki zmuszone będą przerwać produkcję,** szczególnie w dziale papierów pakowych i papierów drzewnych średniego gatunku.

Nowa placówka przemysłowa w Krakowie.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że przed kilku dniami bawili w Krakowie przedstawiciele kapitału czeskosłowackiego, właściciele fabryki ołówków Koh-i-noor L. C. Hardtmuth oraz generalny dyrektor tejże fabryki i postanowili przystąpić do zorganizowania w Krakowie fabryki ołówków. Fabryka ta uruchomioną ma być w okresie 2—3 miesięcy. Opartą ma być na kapitale w wysokości 3 miljonów złotych, pochodzących w części z zagranicy w części zaś z kraju. Narazie znajdzie w niej zatrudnienie 300 robotników polskich, przyczem przewidziane jest znaczne rozszerzenie. Zastrzeżone jest polskie kierownictwo fabryki.

Jak wiadomo fabryka ołówków Hardtmuth jest placówką przemysłową światowej sławy i cieszyć się należy z tego, że wybór miejsca założenia placówki przemysłowej przypadł na Kraków ze względu na stan zatrudnienia w mieście.

PIERWSZE ŁYŻWY WYROBU KRAJOWEGO

Polski Związek Łyżwiarski porozumiał się z hutami śląskiemi w sprawie wyrobu odpowiedniej stali na wyrób łyżew. Równocześnie pewna firma lwowska podjęła się fabrykacji łyżew.

W ten sposób na jesieni roku bież. ukażą się prawdopodobnie na rynku polskim pierwsze łyżwy wyrobu krajowego (PAT).

―o―

Na giełdzie akcynej nadal spokój.

Dolar lekko zniżkowy.

Rynek akcyjny bez większych zmian, **przy tendencji naogół słabszej.** Tylko Bank Polski nadal poszukiwany. Inne papiery w zaniedbaniu. Z papierów procentowych pożyczka inwestycyjna **w silniejszej podaży.**

Płacono: Bank Polski 168 zł; Piasecki 10.50 zł; pożyczka inwestycyjna 125.50—125.75 zł; 4% obligacje komunalne b. Banku Krajowego 46.50 zł.

Dolar lekko zniżkowy i w większej podaży. Gotówkowy w prywatnych obrotach w Krakowie po 8.88—8.89 zł; czeki 8.90—8.91 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 26 marca. Holandja 358.07, 358.97, 357.17; Londyn 43.41, 43.52, 43,30; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8,84; Paryż 34.94, 35.03, 34.85; Praga 26.42½, 26.48½, 26,36; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Szwajcarja 172.70, 173.13, 172.27; Sztokholm 239,93, 240,53, 239.33; Berlin w obrotach prywatnych 212.92.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE

Warszawa 26 marca. Bank Dyskontowy 126 — Bank Polski 168, 168¼, 168 — Cegielski 40 — Lilpop 24¼ — Ostrowiec ser. B. 54 — Starachowice 20½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 125½, 125 — 5% dolarowa 75½, 75¼ — 5% konwersyjna 55¼ — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 26 marca. Paryż 20.23, Londyn 25.13¾, Nowy Jork 5.16.36, Belgja 72.07½, Włochy 27.04½, Hiszpanja 64.80, Holandja 207.37½, Berlin 123.30, Wiedeń 72.75, Sztokholm 138.90, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.40, Sofja 3.74½, Praga 15.30, **Warszawa 57.92½,** Budapeszt 90.20½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 195.00.

Radio.

Piątek 28 marca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—15.20 Transmisja z Warszawy; 16 Dr M. Dłuska: „Praca kobiet w szkolnictwie powszechnem"; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 „Powstanie i rozwój miast w Polsce" — wygł. Dr K. Piotrowicz, prof. Un. Jag.; 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.45 Komunikat narciarski; 18.55 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 „Skrzynka pocztowa" — M. Kibiński; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał; 20.05—20.15 Koncert z Warszawy

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 15 „Mahomet i Arabowie"; 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Rocznice nauki w roku 1930"; 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyrekcją A. Szczegłowa; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert oratoryjny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra filharmoniczna chóry Wydz. Nauczycielskiego Konserwatorjum Muz. w Warszawie i Polska Kapela Ludowa, St. Kazuro i W. Laski (dyr.), oraz soliści: St. Argasińska (sopran), H. Leska (mezzosopran), M. Janowski (tenor) i R. Wraga (bas).

Poznań (334.8). G. 19.50 Odczyt p. t. „Rośliny czarodziejskie" — wygł. dr Dobrowolski, prof. Un. Pozn.; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (408.7). G. 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą"; 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.30 K. Rutkowski: „O sztuce" krakowskiej — cz. I.

Telegramy z ostatniej chwili.

Dalszy ciąg procesu b. posła Tuki.

Rozpoczął się w Pradze proces b. posła Tuki w drugiej instancji. Trwanie procesu obliczone jest na dwa tygodnie. Pierwsza instancja skazała Tukę na 15 lat więzienia.

Rozprawa odbywa się w słynnej sali historycznej, w której obradował za czasów Kosutha sejm węgierski. Sala przepełniona, pierwsze loże w audytorjum zajęte przez dziennikarzy czeskich i zagranicznych. Przewodniczący oświadczył przed rozprawą, że natychmiast każe opróżnić salę, gdyby ktokolwiek ze słuchaczy usiłował demonstrować.

100-lecie wolności Grecji.

Ateny 26. Uroczystości na pamiątkę uwolnienia Grecji przed 100 laty z pod jarzma tureckiego, rozpoczęły się dziś w Atenach przy udziale prezydenta republiki, rządu korpusu dyplomatycznego i tysięcznych tłumów. We wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa dziękczynne. Prezydent Zaimis wystosował do narodu greckiego orędzie, w którem wzywa go, by stał się godnym wielkiej przeszłości.

Uroczystości greckie trwać będą przez 7 miesięcy. W Atenach przewidziane są uroczystości przez cały marzec, kwiecień i październik, reszta uroczystości odbędzie się w miarę możności w miastach, w których rozegrały się zdarzenia historyczne.

———o———

NIETYLKO RELIGJA JEST ZAGROŻONA W ROSJI, ALE RÓWNIEŻ KULTURA I CYWILIZACJA.

Budapeszt. (PAT) Senat Uniwersytetu budapeszteńskiego przesłał niedawno Papieżowi Piusowi XI memorjał, protestujący przeciwko prześladowaniom w Rosji sowieckiej. Obecnie Senat Uniwersytetu otrzymał pismo od sekretarza stanu Pacelliego, w którem Papież zaznacza, że w podjętej akcji **idzie nietylko o prześladowanie religji, lecz również i o kwestję kulturalnej cywilizacyjną.** Papież przesłał równocześnie Uniwersytetowi swe błogosławieństwo.

REICHSWEHRA BĘDZIE REORGANIZOWANA.

Berlin (AW). W ostatnich czasach w niemieckiej Reichswehrze, popełniono 38 defraudacyj pieniędzy rządowych na ogólną sumę 770.000 marek. W związku z tem minister Reichswehry postanowił zreorganizować część **gospodarczą Reichswehry i oprzeć ją na zasadach handlowych.**

ZWĘGLONE TRUPY RUNĘŁY Z WYSOKOŚCI 700 METRÓW.

Londyn (AW). Według doniesień z Los Angeles samolot sportowy, należący do jednego z artystów filmowych, na wysokości 700 metrów, stanął z niewyjaśnionych przyczyn w płomieniach. Samolot runął, **grzebiąc w swych szczątkach trzy osoby: jedną kobietę i dwóch mężczyzn.** Z pod zgliszcz wydobyto jedynie **zwęglone trupy.**

Londyn, (PAT). Wczoraj podczas lotu nocnego, spadł w pobliżu Winchester, wojskowy samolot bombardowy. **W katastrofie zginęło na miejscu 2-ch oficerów lotników,** zaś dwaj inni uczestnicy lotu są ciężko ranni.

———o———

Różne wiadomości.

Paryż. (PAT). Komitet, który powziął inicjatywę zbierania składek publicznych na rzecz pomocy dla ofiar klęski powodzi w południowych departamentach Francji, postanowił zamknąć listę ofiar, ponieważ **zebrana suma przewyższyła już kwotę, niezbędną na zaspokojenie najpilniejszej akcji pomocy.**

Saragossa. (PAT). Szkody, wyrządzone przez wylew rzeki Ebry w okolicach Saragossy, **obliczają na 20 miljonów pesetów.**

Z Pamplony donoszą, iż burze deszczowe szaleją tam ponownie w całej okolicy. **Rzeki wzbierają, grożąc wylewami.**

Nowy Jork (AW). Zmarły niedawno b. prezydent Stanów Zjednoczonych William Taft, jak stwierdza otwarty testament, **pozostawił spadkobiercom pół miljona dolarów w spadku.**

Anglja wierzy w powodzenie konferencji londyńskiej.

Londyn (PAT). Delegaci główni mocarstw morskich odbyli dzisiaj wieczorem posiedzenie w pałacu św. Jakóba. Po posiedzeniu ogłoszono komunikat, w którym podano do wiadomości, **że przebieg prac konferencji został przejrzany** a zebrani postanowili odbyć następną sesję plenarną konferencji w przyszłym tygodniu, a następne posiedzenie delegatów głównych we czwartek, t. j. po powrocie do Londynu. Mówią, że premjer Mac Donald, tak jak i inni delegaci konferencji, nie traci nadziei, że uda się osiągnąć cel główny, a mianowicie porozumienie pięciu mocarstw. Tymczasem odbywają się **żywe dyskusje na temat programów morskich W. Brytanji i Francji, oraz ewentualnego kompromisu francusko-italskiego,** a przedewszystkiem szukania dróg wyjścia z obecnego impasu w rokowaniach tych dwóch mocarstw.

Rząd amerykański podejmie próbę ratowania konferencji.

Londyn (AW). Amerykańska delegacja urzędu wczoraj w nocy konferencję prasową, na której doniosła, **że rząd amerykański polecił jej podjąć próbę ratowania konferencji** i wdrożyć w tym celu rokowania z innemi delegacjami o zawarcie **fakultatywnego paktu bezpieczeństwa.** W myśl tego paktu mocarstwa, uczestniczące w konferencji, miałyby **w razie niebezpieczeństwa wojennego zebrać się natychmiast na konferencję i obmyśleć środki zapobiegawcze, zapomocą których możnaby zażegnać niebezpieczeństwo.** Delegacja amerykańska oświadczyła jednak, że pakt ten nie nie nakładać na uczestników żadnego obowiązku udzielania pomocy militarnej. Znaczy to, **że Ameryka wyraża teraz skłonność do pertraktowania na podstawie wniosku, przedstawionego już przed dziesięciu dniami przez Tardieu i Brianda.** Na czwartek zwołano konferencję przywódców poszczególnych delegacyj, w której weźmie także Briand. Stimson przedstawi na niej wytyczne wniosku amerykańskiego.

BRIAND JEDZIE DO LONDYNU.

Paryż 26. 3. (PAT). Briand przyjął wczoraj jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych. Rozmowa obu ministrów dotyczyła najprawdopodobniej kwestji odszkodowań wschodnich. **Briand odjedzie do Londynu prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.**

Kutjepowa przewieziono do Moskwy.

Kwestja stosunków z Sowietami w senacie francuskim.

Paryż, 26. 3. (PAT). W prasie wczorajszej ukazały się ostatnie wyniki śledztwa, przeprowadzonego **w sprawie zaginięcia gen. Kutjepowa. Stwierdzają one jednogłośnie porwanie gen. Kutjepowa i wywiezienie go drogą morską z Francji.** Kilku świadków widziało jak ładowano skrępowanego i zawiniętego w płaszcz mężczyznę na statek przy wybrzeżu normandzkiem. Dalsze śledztwo wykazało, **że gen. Kutjepow został przewieziony do Moskwy i umieszczony w więzieniu na Łubiance, gdzie tydzień temu miał się jeszcze znajdować przy życiu.** Ogłoszenie tych szczegółów porwania gen. Kutjepowa wywołało **wielkie poruszenie w całej Francji.**

Nawet tak ostrożne pismo jak „Le Journal" oświadcza, że porwanie gen. Kutjepowa przez agentów sowieckich uważać można za fakt stanowczo stwierdzony. Dzienniki nacjonalistyczne występują z gwałtownemi protestami. „Echo de Paris" podkreśla w szczególności doniosłość obrazy wyrządzonej narodowi francuskiemu. Należy więc poprostu wiedzieć — pisze dziennik — czy mamy pozostać panami u siebie, czy też ulegać wszędzie rozkazującej Moskwie.

„La Liberte" poświęca całą pierwszą stronę wieczornego swego numeru sprawie gwałtu, popełnionego przez GPU. Na czele tej stronnicy grubemi trzcionkami wydrukowano: **„Żądamy natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami".** Kwestję tą poruszył wczoraj w senacie senator Japy oświadczając, że wobec uchylania się Sowietów od zwrotu zaciągniętych we Francji pożyczek, **uważa za niedopuszczalne utrzymywanie z niemi w dalszym ciągu stosunków dyplomatycznych. Minister spraw zagranicznych powołując się na tradycyjną gościnność Francji, prosi sen. Japy o cofnięcie tego wniosku.** Wypowiedziawszy się szczegółowo w tej sprawie sen. Japy wobec tego nie nalegał na natychmiastowe rozpatrzenie jego wniosku.

Paryż, 26. 3. (PAT). Briand przyjął wczoraj ambasadora sowieckiego.

Rada miejska uchwaliła budowę domu wycieczkowego.

We środę rozpoczęła rada miejska krakowska dyskusję budżetową, która musi się zakończyć do poniedziałku, tak, ażeby jeszcze 31 b. m. budżet został przekazany województwu. Jest to termin prekluzyjny. Na wstępie posiedzenia wiceprez. m. p. **Schneider** zreferował sprawę budowy pierwszej części miejskiego domu wycieczkowego na terenie Oleandrów obok parku Jordana, **którego cały koszt będzie wynosić 520.000 zł. Połowę tych kosztów ma pokryć w drodze subwencji skarb państwa.**

Dom wycieczkowy obliczony jest na 406 łóżek. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos radcowie: **Pachoński, Oplustil, Kosobudzki, Rowiński,** wypowiadając się za budową tego domu. **Radca Pachoński w przemówieniu swojem zaznaczył, że ruch wycieczkowy w Krakowie zwiększa się z każdym rokiem, a** zwłaszcza min. wyznań i oświecenia publ. kładzie wielki nacisk na **urządzanie wycieczek młodzieży szkolnej** do Krakowa.

Kwestja budowy domu wycieczkowego **jest od dawna piekącą.** Przed 7 laty wicekurator okr. szkol. krakowskiego dr. M. Pollak pierwszy poruszył sprawę budowy, a myśl jego **kontynuował** obecny kurator dr. Kupczyński. Przystąpienie przez miasto do budowy domu wycieczkowego powitać należy z uznaniem. **Rada wniosek w sprawie budowy tego domu przyjęła.**

Dyskusję budżetową zainaugurował prezydent m. Rolle, podnosząc, że dyskusja musi się odbywać w szybkiem tempie, dlatego przemówienia zostały **skontyngentowane.** Dyskusja toczyć się będzie w ciągu 5 dni od godz. 6 wieczorem do 12. Ze względu na późne kończenie się posiedzeń, prezydjum miasta przygotowało auto busy dla rozwożenia radców miejskich do domów. Z kolei prezydent miasta przedstawił listę mówców, **którzy zabierać będą głos w dyskusji generalnej.** Z ramienia **Ch. D.** przemawiać **będą radcowie inżynier Adelman i Holeksa. Ogółem zabierać będzie głos 13 mowców.**

Następnie radca miejski Krzetuski przystąpił do wygłoszenia referatu budżetowego, jako główny sprawozdawca budżetowy.

W tej chwili godz. 19.30 referat trwa.

Obradom rady miejskiej przysłuchiwał się **inspektor samorządów miejskich w ministerstwie spraw wewn. p. Czerwiński** wspólnie z naczelnikiem wydziału samorządowego w wojew. krakowskiem, **p. Osińskim.**

Nominacje w ministerstwie oświaty.

„Monitor Polski" z dnia 25 b. m. zawiera m. in. następujące **nominacje w min. oświaty:** dyrektor dokształcającej szkoły zaw. w Warszawie dr. Władysław Rogowski został zamianowany wizytatorem szkół w V. stop. służb.; Prowiz. urzędnik w VI. stopniu sł. Władysław Sieroszewski mianowany został radcą ministerjalnym 2. VI. stopień służb. Zwolniony został radca w VI. st. służ. Jerzy Ciechanowski. P. Sieroszewski przechodzi na stanowisko dyrektora Państwowej Szkoły Chemiczno-Przemysłowej w Warszawie. Przeniesieni w stan spoczynku zostali m. in.: wizytator szkół w V. st. sł. Kaz. Czerwiński, dyrektor Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie Wł. Świątopełk-Zawadzki.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim **sekretarz w VIII. st. służb. St. Marczyński został mianowany asesorem w VII. st. służb.,** zaś asystent rachunk. Juljan Sych skarbnikiem **w IX. st. służb.**

Zmiany w armji czynnej.

Ukazał się ostatnio nr. 7 „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk." zawierający zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra spraw wojskowych.

Do rezerwy przeniesieni zostali: ppłk. dypl. W. Jędrzejewicz, szef gabinetu Prezydjum Rady ministrów por. St. Zaćwilichowski. Zarządzenie min. spraw wojskowych przenosi kilkuset oficerów rezerwy do różnych rodzajów broni i do innych pułków, a m. in. dyrektora Banku Gosp. Krajowego ppłk. dr. T. Garbusińskiego do korpusu oficerów sądowych.

Do pospolitego ruszenia przeniesiono 84 oficerów rezerwowych a 29 oficerów pospolitego ruszenia otrzymało nowe przydziały. Przeniesieni więc zostali m. in.: pułk. E. Lange, ppłk. Wł. Maller, mjr. W. Krzyżanowski i kpt. W. Michalewski ppłk. inż. Fr. Rybicki.

W stan spoczynku przeniesieni zostali: w korpusie oficerów piechoty: mjr. dyplm. B. Zawadzki, kapitanowie: E. Tuszyński, M. Rząsa, E. Borkowski, A. Weiss-Wawrzecki, porucznicy: E. Sajkało, Rogowski i L. Grześ.

W korp. ofic. kawalerji: porucznicy: Al. Tuński, W. Marczyński, T. Kamieński; w korp. of. artylerji: kpt. B. Arends i por. J. Netzer; oraz por. L. Krzyształowski (korp. łączności), J. Szumski (korp. samochodowy), kpt. L. Berner (korp. sanitarny), por. Fr. Korewicki (korp. uzbrojenia), kpt. D. P. Chwist i por. J. Jędrzejak (korp. administracji).

WYROK NA SPRAWCÓW KATASTROFY KOLEJOWEJ POD ŁODZIĄ.

Łódź, 26. 3. (PAT). W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko winnym katastrofy, która miała miejsce w **Karolówce pod Łodzią 13-go sierpnia r. ub.** W katastrofie tej zginęło 5 osób, a 34 osoby zostały ciężko ranione. Przeważnie byli to **żołnierze, powracający z ćwiczeń. Sąd** ogłosił wyrok, skazujący Michała Wodzyńskiego, zwrotniczego, na rok więzienia za zaniedbanie obowiązków służbowych, skutkiem czego nastąpiła katastrofa, zaś Stanisława Matuszewskiego, maszynistę pociągu, sąd uniewinnił.

Po zamknięciu kroniki.

Oszukańczy bank holenderski.

Na terenie Rzplitej Polskiej operuje firma „Niderlöndische Boden Credit Bank,, w Amsterdamie. Firma ta pod pretekstem udzielania pożyczek wyłudza od łatwowiernych osób, szukających pożyczek na budowę domów zadatki a-conto proponowanej pożyczki. Zadatki te wynoszą znaczne sumy w dolarach i rzekomo mają służyć, jako pokrycie wydatków na opłacenie taksatorów, wysłanych z ramienia wspomnianego banku. Transakcje takie zazwyczaj nie dochodzą do skutku, a wyłudzone zadatki stają się własnością oszukańczej instytucji holenderskiej.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU ORGANISTÓW ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

odbędzie się w Krakowie we wtorek, 1-go kwietnia br. w Domu przy ul. Potockiego L. 11. Program Zjazdu obejmuje: rano o godz. 9 nabożeństwo na intencję Zjazdu w kościele N. M. P. O godzinie 10 otwarcie Zjazdu przez prezesa p. Jamkę, sprawozdanie z działalności, kasowe. „Kasy Samopomocy", referat o chórach kościelnych, wnioski i uchwały.

NORMAN VENNER. 7

Nieudolny fałszerz.

— Boże, jakież denerwujące, — zauważyła jedna z pań.

— To było podczas wojny?

— Tak.

— W Palestynie, prawda? — dorzuciła znacząco Oliwja.

— Naturalnie, — odparł pospiesznie Jeremi i połknął słowo: W Południowej Afryce.

— A więc w Palestynie są lwy?

— O, mnóstwo. Poprostu roi się od lwów. Ma się rozumieć, tylko w granicznych strefach. — Przytem myślał sobie; sir Arturze Arturthonie, jedno przynajmniej jest pewne, że zyskasz sławę pierwszego łgarza na świecie.

— Występ był olśniewający, — zauważyła Oliwja, gdy późnym wieczorem odprowadzał ją do domu. Nie dorównam panu, z samym Münchhausenem mógłby pan iść w zawody. Czy wogóle istnieje jakiś Jennifer?

— Niestety nie, co mi naprawdę przykre, gdyż przypadł mi bardzo do serca. Miło pomyśleć o nim, jak sobie tam żyje w Sussex.

— Przedtem mówił pan: w Surrey?

— Naprawdę? widocznie język mi się poplątał... niech będzie w Surrey, z uroczą żoną i trojgiem przemiłych bebnów. Nie spocznę aż go znajdę. Ostatecznie, on mi życie ocalił.

Pan jest beznadziejny. Pozostawię pana jego własnemu losowi. Pięć minut nie potrafi pan być poważnym. Wątpię bym na dłuższą metę mogła wziąć odpowiedzialność za tę całą historję.

Lecz mówiąc mu dobranoc, miała w oczach uśmiechy. Jeszcze ją tedy zobaczy.

— To jest najlepszy kawał, jaki mi się kiedykolwiek udał. A przyszłość — co za możliwości!

— Wszystko dobrze się składa, — mówił sobie rozbierając się już koło północy. Dla całego świata jestem jaśnie wielmożnym Arturem Arturthonem.

W tej chwili zadźwięczał telefon.

— Hallo? Tak, tu Artur. Oliwja? Co ta kiego? Co? Nie! To nie może być prawdą!

— A jednak, — brzmiała odpowiedź. W nocy znaleziono ojca martwego w jego pracowni. Właśnie nadeszła wiadomość. Mam przybyć tam — zaraz i życzą sobie, aby mi pan towarzyszył. Co pan — uczyni?

III.

Jeremi począł się wolno ubierać. Przytem spoglądał tęsknie na łóżko, na śnieżnobiałe poduszki, jedwabną piżamę i książkę na szafce nocnej z lampą.

Był znużony, miał nadzieję, że wyśpi się dobrze i długo, gdy nagle ta rozmowa z Oliwją. Tedy lord Amlett umarł. Czem był dlań lord Amlett, a on dla lorda Amletta? Zdławił rozpaczliwe ziewanie.

„Nie przewidywałem tego, przyjmując propozycje Arturthona. Dziwne uczucie tracić obcego ojca, który tem jest da ciebie, co śnieg zeszłoroczny. Co czynić? Właściwie należałoby poradzić się Villetta. Nie, to nie do zrobienia.

Sięgał właśnie po niebieskawe ubranie i jasną krawatkę, gdy się w ostatniej chwili połapał. Naturalnie — żałoba. Trzymaj się, Arturze! W końcu, to ojciec Oliwji, będzie bardzo smutna. Nie przyjdzie ci łatwo mina pogrzebowa, takie to dawne czasy gdy miałeś jeszcze ojca.

Była to ironja losu, a dla ironji mało miał zrozumienia. Los obdarzył go, jako zastępcę Arturthona, wszystkiem czego mu brakowało. Miał pozycję, pieniądze, przyjaciół, brata i siotrę a do niedawna i ojca. „A teraz muszę żałować za tym człowiekiem, którego wcale nie znalem. Za wielkie wymagania. Najchętniej puściłbym kantem wszystko. Ale tak również nie można.

Włożył jeden z cylindrów Arturthona z fantazją, lekko na bakier, jak to miał we zwyczaju. Naprostował go i zadzwonił.

— Fatalna historja! Gdyby nie ona w grę wchodziła! — Obiecał jej być gotowym na pociąg o czwartej dwadzieścia. Nie powinna nań czekać. Znowu przekrzywił cylinder i patrzał na siebie z lubością. Poczem — psiakrew! naprostował go znów „na żałobę"... Rozkoszna dziewczyna. Ta szczerość! Ten wdzięk niezrównany! Uśmiechnął się do swego odbicia w lustrze i spostrzegł, że cylinder znów siedzi na bakier. Zdjął go bezmyślnie z głowy i wrzucił pod łóżko bawiąc wciąż myślą przy Oliwji. Może prawdziwy Arturthon wyczyta w dziennikach o śmierci swego ojca i niebawem ukaże się na zamku w Pulldanie, to byłoby zrozumiałe... Śliczna dziewczyna, a jaka miła dla niego. Jak go wyciągnęła z matni przy tej historji z Jenniferem! Ale też łgał jak z nut! Te lwy palestyńskie były przejaskrawione. Lecz Oliwja to wspaniałe stworzenie! — Ach Villett! Jeremi jął pogwizdywać Pasedena — Foxa.

— Sir dzwonił?

Przerażony Jeremi przestał nagle gwizdać, gdyż to doprawdy było nie na miejscu.

— Ja... pod łóżkiem znajdziesz kapelusz. Podaruj go mleczarzowi. Nie posiada swej dostojnej powagi, jaką winien mieć cylinder. W tym tutaj można tylko wybrać się na lumpkę.

— Wedle rozkazu, sir, — odrzekł uroczyście Villett. Dopiero co wstał z łóżka, był jeszcze zaspany i z niewyczerpaną cierpliwością wytrawnego sługi czekał dalszych rozkazów pana.

— Proszę, spakuj kufer, wyjeżdżam do Pulldanu.

— Nic złego, sir, mam nadzieję.

— Nie, nie... to jest... właściwie zaszła rzecz bardzo poważna, Villett, (pomyśli żem się urżnął, jeśli tak pójdzie dalej) właśnie dowiedziałem się od... mej siostry, że lord Amllett zmarł dziś w nocy. Bardzo smutne.

Wstrząśnienie malujące się na obliczu Villetta ostrzegło Jeremiego o niebezpieczeństwie położenia. W normalnych czasach łatwo byłoby mu przyszło przedstawiać Artura Arturthona. Lecz w tak poważnej chwili zaiste była to ciężka sprawa. Jakiż byłby skandal gdyby podstęp odkryto. Był właśnie gotów wtajemniczyć Villetta, gdy zabrzmiał dzwonek.

Villett poszedł otworzyć a w chwilę później ukazała się gotowa do drogi Oliwja.

— Ta cała historja jest mi do pewnego stopnia niemiła — rzekł Jeremi gdy byli sami w przedziale. Czy nie lepiej poczekać aż brat pani przyjedzie? Złoczyńca ścigany listami gończemi pewnie, nie ma cięższego sumienia niż moje. Sprawa jest poważna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.